Niech żyje Wódz światowego frontu pokoju, Przyjaciel Narodu Polskiego—Wielki Stalin!

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) CZWARTEK, 12 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU 281

Niech żyje nierozerwalne braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Radziecką

NIECH ŻYJE LUDOWE WOJSKO POLSKIE

wierna straż niepodległości naszej ojczyzny i budownictwa socjalistycznego



„Odrodzone Wojsko Polskie służy dzisiaj nie klasom wyzyskiwaczy, ale ludowi pracującemu i dlatego nową kadrę oficerską Odrodzonego Wojska zaliczamy do sił przodujących w Polsce Ludowej.

Oficerowie Ludowego Wojska uczą setki tysięcy żołnierzy wierności dla Ludowej Ojczyzny, uczą jak jej bronić, jak jej służyć"

Bolesław Bierut

(Z przemówienia na promocji w Szkole Oficerskiej).

Dekret Rządu RP

o ustanowieniu dnia 12 października

Dniem Wojska Polskiego

Na podstawie art. 4 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy z dnia 21 lipca 1950 r. o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 271) — Rada Ministrów postanawia, a Rada Państwa zatwierdza, co następuje:

celem zamanifestowania ścisłego związku narodu polskiego z jego siłami zbrojnymi, które stoją na straży niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej i ustroju demokracji ludowej,

celem zadokumentowania znaczenia sił zbrojnych dla zabezpieczenia pokojowej i twórczej pracy narodu polskiego nad rozkwitem kraju i budową Polski Socjalistycznej,

w uznaniu dla bohaterstwa Ludowego Wojska Polskiego, które na szlaku bitewnym od Lenino poprzez Warszawę aż do Berlina zwycięsko walczyło z najeźdźcą hitlerowskim u boku sławnej Armii Radzieckiej i przyczyniło się do wyzwolenia ojczyzny i jej odrodzenia,

dla uświęcenia braterstwa broni i wieczystej przyjaźni pomiędzy siłami zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej a bohaterską Armią Radziecką, ostoją pokoju i socjalizmu,

dla upamiętnienia bitwy pod Lenino, w której powstające Ludowe Wojsko Polskie w dniu 12 października 1943 roku, torując sobie drogę do kraju, odniosło zwycięstwo w pierwszej bitwie nad najeźdźcą faszystowskim,

stanowi się:

art. 1. Dzień 12 października jest Dniem Wojska Polskiego.

art. 2. Wykonanie dekretu porucza się Prezesowi Rady Ministrów i wszystkim ministrom.

art. 3. Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej
(-) Bolesław Bierut

Prezes Rady Ministrów
(-) Józef Cyrankiewicz



„Rozkazuję...

...pogłębiać pracę polityczną i wyszkolenie bojowe, umacniać świadomą dyscyplinę wojska i jego nierozerwalny związek z ludem pracującym, gospodarzem naszej wyzwolonej ojczyzny".

Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

(Z rozkazu 1-Majowego).

Czyn Październikowy

polskiej klasy robotniczej

WARSZAWA (PAP) — „Nasz wkład do walki o pokój, to wzrost produkcji, to wzmożona wydajność pracy i wyższa jakość produkcji, to jedność mas pracujących wokół władzy ludowej, to solidarność z wielkim Związkiem Radzieckim i wszystkimi obrońcami pokoju" — te słowa wezwania załogi huty „Pokój" z entuzjazmem podejmują robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca. Co dzień napływają setki różnych nowych zobowiązań podejmowanych dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

Łódź

Dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju kolejarze stacji Łódź-Fabryczna podjęli szereg zobowiązań. M. in. liczne zobowiązania zgłosili pracownicy oddziału drogowego, parowozowni, odcinka teletechnicznego, ekspedycji towarowej oraz pracownicy biurowi. Wartość ogólna tych zobowiązań wynosi 490 tys. zł.

Kraków

Zobowiązania robotników ponad 60 zakładów przemysłu skórzanego okręgu krakowskiego przedstawiają wartość ok. 900 milionów złotych.

„Z dumą i miłością spoglądamy na zrodzony w ogniu Rewolucji Październikowej niezwyciężony bastion pokoju Związek Radziecki — powiedziała przodownica pracy Aniela Wojtas na masówce w Garbarni Nr 1 w Krakowie. Czyn produkcyjny, którym uczcimy rocznicę Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, to wyraz naszej miłości dla braci naszych — ludzi radzieckich". Słowa te przyjęła załoga Garbarni Nr 1 długo niemilknącymi oklaskami i okrzykami na cześć wielkiego Chorążego obozu pokoju Generalissimusa Stalina. Załoga Garbarni Nr 1 zobowiązała się dać dodatkową produkcję wartości 35 milionów zł.

Koreańska Armia Ludowa

zadaje nieprzyjacielowi ciężkie straty

PEKIN (PAP) — Ogłoszony w Phenjanie 10 października rano komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej donosi, że oddziały Armii Ludowej prowadzą w dalszym ciągu zaciekłe walki na wszystkich frontach.

Na wybrzeżu wschodnim jednostki Armii Ludowej walczą z wojskami amerykańskimi, które nacierają w kierunku północnym od 38 równoleżnika. Wojska ludowe zadaja w tych walkach nieprzyjacielowi poważne straty.

W dniu 4 października artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej zestrzeliła 3 lekkie bombowce amerykańskie w rejonie Andżu. 7 października pościgowiec amerykański strącony został w rejonie Czunhua, a 9 października zestrzelono inny pościgowiec nieprzyiacielski w rejonie Hwanczu.

Na dzień święta Ludowego Wojska Polskiego

Rozkaz Nr. 62/MON

Szeregowcy i marynarze, podoficerowie i oficerowie, generałowie i admirałowie!

Wojsko Polskie wraz z całym narodem obchodzi dziś po raz pierwszy — Dzień Wojska Polskiego.

Obchodzimy dzień ten w siódmą rocznicę bitwy pod Lenino, w której wspólnie przelana krew scementowała nierozerwalne braterstwo broni i braterstwo idei Wojska Polskiego z Armią Radziecką.

Sławna i pełna chwały jest droga bojowa Ludowego Wojska Polskiego. Zbudowane przez najlepszych synów klasy robotniczej, rozwijało się i krzepło Wojsko Polskie, jako wojsko robotniczo - chłopskie, jako wojsko narodu polskiego, dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i osobiście Generalissimusa Stalina.

Walcząc u boku potężnej Armii Kraju Socjalizmu, Wojsko Polskie brało udział w wyzwalaniu naszej ziemi ojczystej, w wytyczaniu nowych, sprawiedliwych granic ojczyzny, w ostatecznym rozgromieniu imperializmu hitlerowskiego. Pod Lenino i Warszawą, na Bugu i Wiśle, pod Kołobrzegiem i Gdańskiem, na Wale Pomorskim, na Odrze i Nysie, pod Drezdnem i pod Berlinem wsławił się żołnierz polski ofiarną i zwycięską walką o wolność ojczyzny, o Polskę Ludową.

Siłę niezwalczoną dawała żołnierzowi polskiemu świadomość celów, o które walczył w służbie ludu pracującego. Siłę niezwalczoną dawało mu braterstwo broni z niezwyciężoną Armią Radziecką — Armią Wyzwolenia Narodów. Siłę, niezwalczoną dawała Wojsku Polskiemu wywodząca się z ludu kadra oficerska, nierozerwalnie związana z masami pracującymi Polski.

Dzień Wojska Polskiego wyraża najlepsze tradycje ludowych sił zbrojnych, walczących u boku Armii Radzieckiej przeciwko najeźdźcom hitlerowskim, tradycje walk bohaterskich partyzantów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej oraz sławnych bitew Pierwszej i Drugiej Armii Wojska Polskiego. Dzień Wojska Polskiego jest symbolem czci i pamięci dla tych wszystkich, którzy oddali życie w ofiarnej walce za Polskę Ludową. Dzień Wojska Polskiego wyraża idee, które przyświecały żołnierzom w walce o Polskę Ludową, idee niezłomnej wierności sprawie ludu polskiego i wiecznego braterstwa z Armią Radziecką.

Dzień Wojska Polskiego obchodzimy w sytuacji, kiedy pod wodzą Wielkiego Stalina naród radziecki wznosi wspaniałą budowlę komunizmu, wytyczając całej ludzkości drogę ku jasnej i szczęśliwej przyszłości.

W oparciu o pomoc Związku Radzieckiego masy ludowe naszego kraju realizują wielki Plan 6-letni, budując lepszą przyszłość narodu, wznosząc fundamenty socjalizmu w Polsce. Rosną siły socjalizmu i w innych krajach demokracji ludowej, rosną na całym świecie i zwierają się wokół Związku Radzieckiego siły mas ludowych walczących o pokój. Przeciwko zbrodniczemu najazdowi imperialistów anglo - amerykańskich na Koreę, przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, przeciwko planom rozpętania nowej wojny światowej mobilizuje swoje siły i wzmaga walkę potężny front pokoju. Siły te, którym przewodzi gigantyczna potęga Związku Radzieckiego, są niezwyciężone i pokrzyżują plany napastników imperialistycznych.

Dzień Wojska Polskiego — jest przeglądem naszych sił zbrojnych, które nieugięcie stoją na straży pokoju, na straży niepodległości naszej ojczyzny i budownictwa socjalistycznego.

Szeregowcy i marynarze, podoficerowie i oficerowie, generałowie i admirałowie!

W Dniu Wojska Polskiego pozdrawiam was i życzę dalszych osiągnięć w wyszkoleniu bojowym i wychowaniu politycznym w oparciu o doświadczenia Armii Radzieckiej i przodującą stalinowską naukę wojenną.

Dla uczczenia Dnia Wojska Polskiego

r o z k a z u j ę:

oddać w stolicy naszej ojczyzny — Warszawie 20 salw artyleryjskich w dniu 12 października o godz. 19.00.

Niech żyje wojsko polskie — wierna straż niepodległości naszej ojczyzny i budownictwa socjalistycznego.

Niech żyje nierozerwalne braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Radziecką.

Niech żyje Wódz światowego frontu pokoju, Przyjaciel narodu polskiego — Wielki Stalin.

Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej
(-) Bolesław Bierut

Minister Obrony Narodowej
(-) Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

Pokój - największym dobrem ludzkości

Polski Komitet Obrońców Pokoju solidaryzuje się w pełni z praskimi uchwałami Komitetu Przygotowawczego II Światowego Kongresu Pokoju



WARSZAWA (PAP). — W dniu 9 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Na posiedzeniu wysłuchano sprawozdania członka Kom. Wyk. PKOP— tow. Ostapa Dłuskiego z praskiego posiedzenia Komitetu Przygotowawczego II Światowego Kongresu Pokoju oraz omówiono sprawy organizacyjne.

Jednomyślnie przyjęto następujące uchwały:

Całkowita solidarność z uchwałami Komitetu Przygotowawczego II Światowego Kongresu Pokoju

Komitet Wykonawczy Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju na posiedzeniu w dniu 9 października rb., po wysłuchaniu sprawozdania delegacji polskiej na Komitet Przygotowawczy II Światowego Kongresu Pokoju, wyraża swą całkowitą solidarność z opublikowanymi uchwałami wzywającymi do obrony pokoju światowego, który jest największym dobrem ludzkości, wzywa wszystkie okręgowe i powiatowe komitety pokoju do przeprowadzenia akcji popularyzującej treść przyjętych uchwał.

Braterska współpraca francuskiego i polskiego ruchu pokoju

Komitet Wykonawczy przyjął z najwyższym zadowoleniem do wiadomości treść poniższej deklaracji, podpisanej przez przewodniczących francuskiego i polskiego ruchu pokoju, Yves Farge, b. ministra i prof. Jana Dembowskiego w sprawie braterskiej współpracy naszych ruchów w imię utrwalenia pokoju i niepodległości narodów.

Przyjąwszy z zadowoleniem do wiadomości gwarancje udzielone przez Niemcy Demokratyczne, które wyrzekły się wszelkich roszczeń mogących zakłócić pokój

w obliczu remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, Niemiec magnatów stali,

w obliczu popierania hitlerowców i polityki rewizjonistycznej przygotowującej odwet,

przewodniczący Polskiego i Francuskiego Ruchu Bojowników o Wolność i Pokój, którzy spotkali się w Pradze na posiedzeniu Komitetu Przygotowawczego II Światowego Kongresu Pokoju postanowili:

zjednoczyć wysiłki obu ruchów celem wzmożenia czujności i przedsięwzięcia w razie potrzeby wspólnej akcji,

ze względu na więzy przyjaźni, łączące Francję i Polskę oraz na ciężkie doświadczenie dwóch inwazji, które w odstępie 25 lat spustoszyły ziemie francuską i polską, porozumienie to winno przyczynić się do zacieśnienia bratniej współpracy dla dobra obu narodów.

Komitet Wykonawczy podkreśla wagę tej roli, jaką spełnia Niemiecka Republika Demokratyczna w walce o pokój, co zostało uwypuklone w powyższej rezolucji polsko-francuskiej.

Komitet Wykonawczy wyraża swe uznanie obywatelowi Yves Farge za jego działalność w dziedzinie polsko - francuskiego zbliżenia i za jego pośrednictwem przesyła wszystkim uczestnikom francuskiego ruchu o wolność i pokój braterskie pozdrowienia i przyrzeka dołożyć wszelkich starań, by współpraca naszych ruchów służyła najwydatniej dobru naszych obydwu krajów i sprawie pokoju światowego.

Profesor Leopold Infeld wiceprzewodniczącym PKOP

Komitet Wykonawczy postanowił w uznaniu zasług dla sprawy pokoju dokooptować prof. Leopolda Infelda do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i powołać go na stanowisko wiceprzewodniczącego.

* * *

Poza tym Komitet Wykonawczy postanowił przedłożyć wszystkie przyjęte uchwały do zatwierdzenia najbliższemu plenarnemu posiedzeniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Komitet Wykonawczy uchwalił również zwołanie na dzień 15 bm. odprawy sekretarzy Wojewódzkich Komitetów Obrońców Pokoju.

Zamach faszystów na życie tow. Duclos oburzył do głębi polską klasę robotniczą

Depesza KC PZPR do KC Francuskiej Partii Komunistycznej

WARSZAWA (PAP). — W związku ze zbrodniczym zamachem faszystów na Jacques Duclos'a, Komitet Centralny PZPR przesłał do Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej następującą depeszę:

Do Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej

Na ręce Sekretarza Generalnego, towarzysza Maurice Thoreza.

Oburzeni do głębi zbrodniczą próbą zamachu faszystów, agentów imperializmu amerykańskiego na Jacques Duclos'a, czołowego przywódcę francuskiej klasy robotniczej i najbliższego współpracownika Maurice Thoreza — przesyłamy Wam wyrazy braterskiej solidarności w Waszej walce o wolność i niepodległość Francji, o pokój świata.

Jesteśmy pewni, że zbrodnicze zamachy i mordy, kierowane ręką amerykańskich podżegaczy wojennych, nie tylko nie osłabią bojowego ducha bohaterskiej klasy robotniczej Francji, ale skupią dokoła niej w jedności cały lud Francji w walce przeciw siłom faszyzmu i wojny o postęp i pokój.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Walka ZSRR o współpracę międzynarodową

„Trud" zamieścił obszerny artykuł I. Iwaszyna, pt. „Walka ZSRR o współpracę międzynarodową". W artykule tym czytamy m. in.:

Imperialiści i ich sługusi rozpowszechniają oszczercze wymysły, jakoby Związek Radziecki zaprzeczał możliwości pokojowego współistnienia ustrojów socjalistycznego i kapitalistycznego i przeszkadza we współpracy narodów. Nie ma nic bardziej prowokacyjnego i złośliwego, niż to bezczelne kłamstwo. Rozpowszechnianie tego kłamstwa ma na celu oszukanie mas ludowych, zamaskowanie ciemnych spraw imperialistów — podżegaczy wojennych, tych zawziętych wrogów prawdziwej współpracy międzynarodowej.

Państwo Radzieckie brało zawsze i bierze za punkt wyjścia leninowsko-stalinowskie wskazania, w myśl których długotrwałe współistnienie tych dwóch systemów jest niezbędne i nieuniknione. Dekret w sprawie pokoju i dalsze akty Państwa Radzieckiego w zakresie polityki zagranicznej zademonstrowały w dobitny sposób **niezachwiane dążenie ZSRR do tego, by żyć w spokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami. Naród radziecki nie obawia się pokojowego współzawodnictwa z kapitalizmem. Pokojowego współzawodnictwa obawiają się imperialiści USA i innych krajów, którzy czują, że chwieje się grunt pod ich stopami, że czas pracuje przeciwko nim.**

Autor artykułu przytacza liczne przykłady, świadczące, że — zarówno w pierwszym okresie istnienia ZSRR, jak i w latach następnych — **Państwo Radzieckie podkreślało niejednokrotnie gotowość pokojowej współpracy z państwami kapitalistycznymi. „Podstawa naszych stosunków z krajami kapitalistycznymi — mówił Towarzysz Stalin w referacie, wygłoszonym na XV Zjeździe Partii — polega na przekonaniu o możliwości współistnienia dwóch przeciwstawnych systemów".**

Niezachwiana i konsekwentna polityka pokojowa rządu radzieckiego zapewniła krajowi niezbędne warunki pokojowego rozwoju. Z trybuny XVI Zjazdu Partii Towarzysz Stalin oświadczył: **„Nasza polityka jest polityką pokoju i nawiązania ściślejszych stosunków handlowych ze wszystkimi krajami".**

Podczas drugiej wojny światowej Związek Radziecki współpracował— w walce przeciw faszystowskim zaborcom — z szeregiem krajów kapitalistycznych, w tej liczbie z USA i Anglią. W okresie powojennym ZSRR wzniósł jeszcze wyżej sztandar walki o współpracę międzynarodową. Związek Radziecki przypisywał i przypisuje Organizacji Narodów Zjednoczonych ogromne znaczenie w dziele zachowania pokoju. Koła rządzące USA, opanowane szaleńczą ideą zdobycia hegemonii światowej, wszelkimi siłami dążą do podważenia figurującej w statucie ONZ zasady równouprawnienia państw, do przekształcenia tej Organizacji w instrument mający służyć urzeczywistnieniu ich zaborczych planów, w parawan dla osłonięcia ich ciemnych sprawek.

Związek Radziecki szczerze i konsekwentnie walczy o opartą na zasadach równouprawnienia współpracę narodów. Jeśli idzie o możliwość pokojowej współpracy ZSRR z innymi krajami w miarę przybliżania się Związku Radzieckiego do komunizmu, to — jak wskazał Towarzysz Stalin — **możliwość tą nie tylko się nie zmniejszy, lecz odwrotnie, jeszcze bardziej się zwiększy.**

Naród radziecki — czytamy w zakończeniu artykułu — z olbrzymim entuzjazmem przygotowuje się do II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju. Konferencja ta stanie się nową manifestacją walki narodu radzieckiego, zdecydowanego — wraz ze wszystkimi miłującymi pokój narodami—pokrzyżować zbrodnicze plany podżegaczy wojennych i obronić pokój na całym świecie.

Pierwszy statek polski u wybrzeży Chin

Ludność Chińskiej Republiki Ludowej entuzjastycznie powitała marynarzy polskich

PEKIN (PAP). — W dniu 2 października do portu Tien Tsin-Takubar wpłynął pierwszy polski statek towarowy „Warta". Przybycie tego statku do portu Chińskiej Republiki Ludowej dało okazję do serdecznej manifestacji na cześć Polski Ludowej.

Główna ulica miasta wiodąca do portu została udekorowana polskimi flagami. **W dniu przybycia statku, prezydent miasta Tien Tsinu wydał na cześć załogi obiad, w którym wziął również udział ambasador RP przy rządzie Chińskiej Republiki Ludowej ob. Burgin. Tegoż dnia wieczorem załogę polskiego statku gościła Rada Chińskich Związków Zawodowych. Marynarze polscy wzięli udział w uroczystościach rocznicy wyzwolenia Chin, zajmując na trybunie honorowe miejsca.**

W dniu 7 października załoga „Warty" odbyła wycieczkę do Pekinu. Na dworcu w Pekinie została ona powitana przez delegację ludności stolicy Chińskiej Republiki Ludowej. Związki zawodowe w Pekinie serdecznie podejmowały swych polskich gości. Nazajutrz po przybyciu do Pekinu, załoga „Warty" została przyjęta przez ministra Pracy Chińskiego Rządu Ludowego, po czym odbyło się przyjęcie dla marynarzy w salonach ambasady RP.

W dniu 9 października załoga statku polskiego wzięła udział w uroczystym bankiecie, wydanym na jej cześć przez ministra Komunikacji i wiceministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej.

W tym samym dniu w godzinach wieczornych podejmował załogę ambasador Republiki Czechosłowackiej.

Stanowczy protest Rządu Polskiego

przeciw nieludzkiemu postępowaniu władz francuskich w stosunku do dzieci polskich we Francji

WARSZAWA (PAP). — Ministerstwo Spraw Zagranicznych skierowało w dniu 5. 10. 1950 r. do ambasady francuskiej w Warszawie następującą notę:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie francuskiej i ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

Od chwili zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim, Rząd RP, spełniając swój podstawowy obowiązek m. in. opieki nad dziećmi i młodzieżą obywateli polskich zamieszkałych za granicą, których ojcowie musieli za czasów panowania rządów kapitalistycznych w Polsce opuścić kraj rodzinny, **sprowadza corocznie do Polski tysiące dzieci wychodźców polskich z zagranicy, aby razem z milionami młodych obywateli Rzeczypospolitej spędzały w ojczyźnie swe wakacje.**

Niestety od 2 lat przyjazd dzieci i młodzieży polskiej z Francji stał się przedmiotem antyhumanitarnej i dyskryminacyjnej akcji władz francuskich. Już ubiegłego roku władze francuskie jednostronnie przestały honorować paszporty zbiorowe, umożliwiające w pewnej mierze podobne wycieczki. Ponadto te same władze wprowadziły dyskryminacyjny system nieudzielania wiz powrotnych do Francji ,obywatelom polskim stale tam zamieszkałym, udzielając przy tym instrukcji konsulatom francuskim w Polsce pobierania bardzo wielkich opłat za każdą wizę z osobna, przekraczających możliwości pracującego człowieka.

W swych dyskryminacjach władze francuskie posunęły się jeszcze dalej: **gdy władze polskie zwróciły się o zgodę na wpuszczenie do Francji polskiego pociągu sanitarnego, celem przewiezienia dzieci polskich dla spędzenia wakacji w ojczyźnie, władze francuskie, wbrew swym humanitarnym deklaracjom odmówiły zezwolenia na wjazd tego pociągu do Francji.**

Rząd RP przełamał oczywiście wszystkie te trudności i inną drogą sprowadził dzieci górników polskich z Francji na zasłużony odpoczynek, sprowadzając przy tym pewną ilość ich małych przyjaciół francuskich. **Rząd Polski był zmuszony zapłacić za ich powrót do Francji kilkumilionowy okup w postaci opłat za ich wizy powrotne do Francji.**

Całej tej akcji towarzyszyła kampania zastraszenia i oszczerstw, prowadzona przez reakcyjną część prasy francuskiej, wychodzącej we Francji w języku polskim.

Tak było w roku 1949. **W roku bieżącym władze francuskie przystąpiły do nowej niesłychanej serii szykan, przy zachowaniu całego zeszłorocznego arsenału dyskryminacyjnych i antyhumanitarnych praktyk.**

Gdy rodzice dzieci polskich, stale zamieszkałych we Francji, złożyli podania **o udzielenie ich dzieciom wiz wyjazdowych z Francji, władze francuskie zastosowały nową metodę zastraszania polskich rodziców. Ojcowie lub matki byli wzywani osobiście do komisariatów policji. Tam wywierano na nich nie tylko słowny nacisk, jak to często miało miejsce w ubiegłym roku, celem skłonienia ich do niewysyłania dzieci na kolonie letnie do Polski.** Tam, co jest niesłychane i przeczące wszelkim przyjętym zwyczajom, **zmuszano ich do podpisywania dokumentu,** w którym rodzice polscy mieli stwierdzić, iż przyjmują do wiadomości, że jeżeli dziecko ich pojedzie do Polski na wakacje, **sprawa jego powrotu do Francji będzie traktowana w taki sposób, jak sprawa Polaka stale zamieszkałego w Polsce ,który chciałby po raz pierwszy udać się do Francji celem osiedlenia się.** W praktyce oznaczało to, że **władze francuskie zmuszały ciężko pracujących górników polskich do podpisywania, że zrzekają się możliwości odpoczynku swoich dzieci i kultywowania ich polskości pod groźbą uniemożliwienia dzieciom powrotu na łono swoich rodzin.**

Rząd Polski pragnie stwierdzić, że **ta niesłychana akcja nie stanowiła zwykłego wybryku ze strony francuskich prowincjonalnych władz policyjnych. Rząd Polski jest w posiadaniu dowodów, że instrukcje te wydane zostały przez wicepremiera i ministra spraw wewnętrznych rządu francuskiego.**

W jednym z dokumentów będących w posiadaniu rządu polskiego, a skierowanym do merów departamentu Loire i zatytułowanego **„Podróże obywateli polskich do ich ojczyzny"** z dnia 7 lipca 1950 roku, prefekt tego departamentu pisze m. in.:

> **„Dla uniknięcia późniejszych nieporozumień proszę notyfikować te zarządzenia rodzicom i przysłać mi protokóły tych notyfikacji, które wraz z podpisami rodziców mają zawierać ręcznie napisane potwierdzenie, że postanowili podtrzymać lub też wycofać podanie o wizę dla ich dzieci".**

Nacisk wywierany na rodziców dzieci posiada wszystkie cechy **szantażu policyjnego** i mimo woli musi przypominać **metody stosowane w krajach okupowanych przez hitlerowsko - faszystowskiego okupanta.**

Rząd Polski może z całą satysfakcją stwierdzić, że za wyjątkiem kilkorga mniej odpornych rodziców, którzy wycofali swoje podania o wizę i ulegli szantażowi — **wszyscy rodzice polscy, którzy mieli zamiar wysłać swoje dzieci do Polski na wakacje, a było ich w tym roku więcej niż w roku ubiegłym, nie ugięli się pod naciskiem, szantażem, groźbami i dzieci swoje do Polski wysłali.** Tłumaczy się to m. in. tym, że władze francuskie łatwo zapomniały o płomiennym patriotyźmie polskiego górnika i polskiego robotnika rolnego we Francji, że władze te nie wiedzą lub zapomniały, że **w ludzie polskim przechowywane są tradycje walki z wynarodowieniem, przeprowadzanym w swoim czasie np. przez junkrów niemieckich w byłym zaborze pruskim.**

Również w tym roku władze francuskie nie wpuściły polskiego pociągu po dzieci, ani do Francji, ani nawet do jej granic. Znowu **konsulat francuski w Warszawie spowodował kilkumilionowy okup za powrót dzieci do Francji.**

W Polsce natomiast pozostało 40 opiekunów i nauczycieli polskich z Francji, którzy zostali oddzieleni od swoich rodzin i oderwani od swojej pracy.

Po długich tygodniach czekania 29 opiekunów otrzymało wizy, a jeszcze dzisiaj 11 bezskutecznie czeka na możliwość powrotu do swoich rodzin i do swojej pracy.

Władzom francuskim i tego było mało. Gdy kilka tygodni temu przybyła do Polski polonijna drużyna sportowa celem rozegrania pewnej ilości meczów piłkarskich z kolegami w ojczyźnie, **władze francuskie nie zawahały się wykorzystać nawet tej okazji dla dalszych dyskryminacji. Do dnia dzisiejszego 11 młodych chłopców wiz powrotnych nie otrzymało i pozbawionych zostało ogniska rodzinnego.**

Rząd Polski stanowczo protestuje przeciwko całemu brutalnemu systemowi gwałcenia sumienia Polaków we Francji i próbom ich wynaradawiania.

Wszystkie te nieludzkie i antyhumanitarne metody policyjnego nacisku i szantażu władz francuskich skierowane przeciwko demokratycznemu wychodźstwu polskiemu odczuwane są zarówno przez Polaków we Francji, jak i przez najszerszą opinię publiczną w Polsce jako sponiewieranie najlepszych tradycji francuskich i budzić muszą głębokie oburzenie. Akty zemsty w stosunku do niewinnych nauczycieli, opiekunów i młodych sportowców domagają się ostrego napiętnowania.

Rząd Polski domaga się, aby położono kres tym dyskryminacyjnym praktykom władz francuskich w stosunku do obywateli polskich, domaga się anulowania rozporządzeń „tajnych", jak i jawnych, które dyskryminują wychodźstwo polskie we Francji.

Rząd Polski domaga się również natychmiastowego udzielenia wiz 11 opiekunom i nauczycielom oraz 11 wyżej wymienionym sportowcom.

Seul-miasto niepokonane

Zburzona stolica południowej Korei walczy bez wytchnienia! Oddziały Armii Ludowej niszczą wroga na zapleczu frontu

MOSKWA (PAP) — Korespondent „Prawdy", Sergiusz Borzenko nadesłał z Phenjanu opis niesłychanych bestialstw, popełnianych przez soldateskę amerykańską w nieszczęsnym Seulu.

Opis sytuacji w tym mieście opiera autor na bardzo licznych zeznaniach Koreańczyków, którym udało się uciec z Seulu. Wszyscy oni opowiadają zgodnie o barbarzyńskim okrucieństwie okupantów.

„Rozmawiałem — pisze Borzenko — z dwoma starszymi mężczyznami, lekarzem i inżynierem. Złamani nieszczęściem, opowiedzieli oni o przerażających szczegółach, których byli świadkami. Córki obu tych Koreańczyków zostały w mieście. **Bandyci amerykańscy, korzystając z obietnicy Mac Arthura, że po zajęciu Seulu, miasto przez trzy dni będzie należało do zdobywców, uważali młode mieszkanki miasta za swoją własność. Po zgwałceniu dziewczęta przekazywane są z rąk do rąk. „Zdobywcy" amerykańscy urządzają na ulicach formalne licytacje, wymieniają swe ofiary za whisky, papierosy itd., przegrywają je w karty.**

Pewien student, syn kupca — pisze Borzenko — zeznał, że ukrywszy się w piwnicy oczekiwał przyjścia Amerykanów, lecz wobec okropności, jakich był świadkiem, wobec doznanych poniżeń, hańby matki i siostry — powziął postanowienie ucieczki i stawienia się w szeregach Armii Ludowej. Student ten dotarł do Phenjanu bez obuwia, które mu po drodze zabrali maruderzy amerykańscy.

Jankesi szaleją — stwierdza autor — bowiem wydział propagandy wojsk amerykańskich wpaja w nich, że Koreańczycy są niższą rasą.

Amerykanie dopatrują się wrogów nie tylko w uzbrojonych żołnierzach Armii Ludowej, lecz i w cywilnej ludności. Mordują oni każdego Koreańczyka, podejrzanego o sprzyjanie hasłom demokratycznym, gwałcą dziewczęta, dobijają rannych.

Zgraja zdrajców, szpiegów i przestępców kryminalnych poluje pod komendą szefa lisynmanowskiej policji Lu-Uniheka na patriotów koreańskich według zawczasu sporządzonych spisów i **rozstrzeliwuje ich w domach i na ulicach.** Wśród zwalisk i okrwawionych gruzów, w które zamienione zostało kwitnące niegdyś miasto, **błąkają się zdziczałe, głodne dzieci. Boją się one pokazywać na centralnych ulicach.** Przerażają je trupy wisielców na latarniach. Policjanci zaganiają dzieciarnię do robót, lecz jest ona tak osłabiona, że większość nie potrafi utrzymać w ręku łopaty.

W Seulu — pisze Borzenko — brak żywności, brak prądu i wody. Wszystkie większe gmachy leżą w gruzach. **Zniszczone są mosty, zburzone szpitale i szkoły. Seul jest jedną wielką ruiną.**

Lisynmanowcy rozpoczęli swoje roboty „remontowe" od doprowadzenia do stanu używalności więzienia. Dziś w więzieniu tym cierpi parę tysięcy patriotów. Na spalonym gmachu dawnego pałacu gubernatora japońskiego Amerykanie wywiesili okrwawionymi rękami niebieską flagę Organizacji Narodów Zjednoczonych. Lecz flaga ta już nazajutrz stała się czarną od dymu i sadzy. Nad miastem powiewa żałobna chorągiew.

Amerykanie zdobyli Seul — stwierdza autor — lecz nie zwyciężyli jego **ducha. Do mieszkań zajętych** przez okrutników wpadają ręczne **granaty. Codziennie płoną podpalane magazyny, giną ze słupów kilometry obciętych drutów telefonicznych, samochody wojskowe staczają się do rowów. W godzinach rannych oficerowie znajdują wartowników ze sztyletami w plecach. To działa sąd ludu, to naród wymierza karę.**

Na murach domów ukazują się wydrukowane w Seulu ulotki, wzywające do decydującej walki przeciwko niewoli, śmierci głodowej i nędzy. Przypominają, że w mieście są i działają **patrioci. którzy nie złożyli broni.**

Aby przełamać opór narodu, Amerykanie zastosowali system zakładników. Za każdego zabitego żołnierza **rozstrzeliwują oni 25 Koreańczyków.** Szerzący się pożar gniewu ludu koreańskiego usiłują Amerykanie ugasić krwią patriotów. Lecz krew ta **nie gasi a podsyca jedynie płomień. Opór rośnie i Amerykanie zmuszeni są opuszczać na noc miasto,** w którym czyha na nich za każdym węgłem cios noża lub kula. Lecz i poza miastem **nie znajdują oni spokoju.** Raz po raz ukazują się nagle na drogach **oddziały Armii Ludowej,** które prasa amerykańska skwapliwie **„otoczyła i zniszczyła". Oddziały Armii Ludowej, które brały udział w walkach na południu, w pełnym ordynku, z artylerią i czołgami wychodzą na linie frontu, gromiąc po drodze tyły amerykańskie, zagarniając amerykańskie zaopatrzenie, zaopatrując czołgi i samochody w amerykańską benzynę.**

Zburzony i okrwawiony Seul — kończy swój reportaż Borzenko — który wytrzymał długotrwały szturm uzbrojonej po zęby armii interwencyjnej — wciąż walczy.

Niejawne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — Dnia 9 bm. odbyło się niejawne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Po zakończeniu posiedzenia przewodniczący Rady Austin wręczył przedstawicielom prasy następujący komunikat: **„Rada Bezpieczeństwa odbyła dzisiaj 509 posiedzenie, które było niejawne i na którym rozpatrywała sprawę zaleceń odnośnie sekretarza generalnego. Po wymianie zdań w tej sprawie między członkami Rady postanowiono odbyć drugie niejawne posiedzenie dnia 12 października, o godz. 15, aby w dalszym ciągu omawiać tę sprawę".**

Gen. bryg. Piotr Jaroszewicz
wiceminister Obrony Narodowej

W DNIU WOJSKA POLSKIEGO



Żołnierze I Dywizji ruszają do szturmu na wroga pod Lenino.

12 października 1943 roku na ziemiach bratniej Białorusi Radzieckiej żołnierze Dywizji Kościuszkowskiej stoczyli pierwszą zwycięską bitwę z hordami faszystowsko - imperialistycznych najeźdźców hitlerowskich. Rozpoczął się pod białoruską wsią Lenino najwspanialszy i nieznany dotychczas w dziejach Wojska Polskiego zwycięski szlak bojowy ludowego żołnierza.

U boku Armii Radzieckiej, przy jej pomocy, za jej przykładem, w nierozerwalnym braterstwie broni, szedł odtąd żołnierz polski od zwycięstwa do zwycięstwa poprzez Białoruś, Ukrainę, Bug, Lublin, Warszawę, Wał Pomorski, Kołobrzeg, Odrę i Nysę do Berlina, Łaby i Drezna, wnosząc zaszczytny, historyczny wkład naszego narodu w wojnę wyzwoleńczą o ostateczne rozgromienie dziczy faszystowskiej, o Nową, Socjalistyczną Ojczyznę.

Bitwa pod Lenino znana jest dziś każdemu obywatelowi Polski Ludowej, każdemu polskiemu dziecku. Z dumą obchodziły szerokie masy ludu polskiego i Wojsko Polskie rokrocznie tę sławną rocznicę — wspaniałą jutrzenkę, z której bierze swój początek drogie i ukochane przez cały naród, prawdziwie ludowe, **Odrodzone Wojsko Polskie.**

Przedwrześniowe wojsko kapitalistyczno - obszarniczej Polski reprezentował wobec mas ludowych sfaszyzowany, zaprzedany burżuazji, zdemoralizowany i przeżarty przez wywiady imperialistyczne korpus oficerski. Wysługując się rządzącej klice sanacyjnej, oficerstwo przedwrześniowe poddawało się szczuciu przeciwko klasie robotniczej i wszystkiemu, co reprezentowało postęp i demokrację. Ze szczególną wrogością odnosiło się oficerstwo do ZSRR i awangardy polskiego proletariatu i mas pracujących — komunistów polskich.

Ze słuszną i głęboko uzasadnioną nieufnością i nienawiścią odnosiła się klasa robotnicza i masy pracujące do sanacyjnego oficerstwa, widząc w nim główną ostoję reżimu faszystowskiego, przemocy i gwałtu nad własnym narodem.

Szary żołnierz przedwrześniowego wojska, syn robotnika i chłopa nie mógł decydować o obliczu wojska. Traktowano go bowiem jako ślepe, powolne narzędzie, zahukiwano i oszałamiano pruskim i austriackim drylem, poniżano jego ludzką godność, zaśmiecono i wypaczono świadomość.

* * *

Fakt powstania regularnych polskich jednostek wojskowych w ZSRR i Gwardii Ludowej w kraju, powitały masy pracujące naszego narodu z uznaniem i radością.

Miłością i troską otaczały masy ludu pracującego swoje wojsko ludowe na całym szlaku jego rozwoju, jego bohaterskiej walki o wyzwolenie.

Radość polskiego uchodźstwa w ZSRR na wieść o decyzji Stalina, powołującej Pierwszą Dywizję Kościuszkowską, nie miała granic. Zdążały do niej ze wszystkich stron tysiące ochotników.

Wielu ludzi garnęło się do szeregów I Dywizji. Wszyscy oni pragnęli walki z faszyzmem, ale różnie wi dzieli wyzwoloną Polskę.

Po 5 miesiącach szkolenia, w bitwie pod Lenino — I Dywizja pokazała się jako doskonała jednostka bojowa, zwarta moralnie i ideologicznie.

Jeśli pod Lenino już nowy, naprawdę ludowy żołnierz, świadomie bił się z faszyzmem o Polskę sprawiedliwości społecznej — stało się to dlatego, że w oparciu o ideologiczny wysiłek komunistów polskich — organizatorów i wychowawców I Dywizji jak tow. tow. Hilary Minc, Roman Zambrowski, Wanda Wasilewska, Edward Ochab, Stanisław Radkiewicz i wielu, wielu innych, w oparciu o pomoc radzieckich ludzi — wybitnych oficerów i generałów założono w I Dywizji nowe podwaliny moralno - polityczne, zrealizowano jedność moralno - polityczną żołnierza i oficera, podniesiono wolnego żołnierza do godności pełnoprawnego człowieka i obywatela, a dyscyplinę wojskową oparto na głębokiej świadomości politycznej i obywatelskiej.

Ze słuszną dumą mówią dziś w Polsce Ludowej dorośli, młodzież i dzieci, robotnicy i chłopi, kobiety i mężowie stanu — **o wiekopomnym szlaku zwycięstw od Lenino do Berlina, o niegasnącej chwale walki żołnierza polskiego u boku Armii Radzieckiej, najsilniejszej i najdemokratyczniejszej armii świata, pogromczyni imperializmu niemieckiego i japońskiego, naszej Wyzwolicielki, Matki i Nauczycielki Ludowego Wojska Polskiego.**

* * *

Dlatego ze szczerą radością i głębokim uznaniem powitał cały nasz naród decyzję Rządu, Rady Państwa i Prezydenta Rzeczypospolitej o ustanowieniu rocznicy historycznej bitwy pod Lenino — Dniem Wojska Polskiego.

Radość i uznanie całego narodu wypływa przede wszystkim stąd, że **bitwa pod Lenino symbolizuje w świadomości każdego naszego obywatela najświętsze i najdroższe prawdy naszej ludowej rzeczywistości.**

Oznacza **nierozerwalny sojusz i braterstwo Ludowego Wojska Polskiego z Armią Radziecką, umocnienie i pogłębienie przyjaźni między Polską a Związkiem Radzieckim, która stanowi źródło i opokę naszej niepodległości i budownictwa socjalistycznego.**

Oznacza istotną, **prawdziwą ludowość naszego Wojska, które jest krwią z krwi i kością z kości, ukochanym i wiernym dzieckiem całego naszego narodu. Stoi ono wiernie na straży socjalistycznego budownictwa i pokoju,** dźwignięte i odrodzone przez klasę robotniczą, przez jej rewolucyjną Partię, przez najwierniejszych, najlepszych synów narodu — komunistów polskich — którzy w pierwszej Dywizji Kościuszkowskiej w ZSRR i w szeregach Gwardii Ludowej pod okupacją faszystowską w kraju, ofiarnie i wytrwale zakładali fundamenty Ludowego Wojska — Nowej, Ludowej Rzeczypospolitej.

Oznacza zdecydowane, antykapitalistyczne, antyimperialistyczne oblicze naszego Wojska i naszego żołnierza. Na wzór i podobieństwo żołnierza radzieckiego kocha on wolność własnego narodu i wszystkich innych demokratycznych narodów. Jednocześnie głęboko nienawidzi on imperializmu, znając dokładnie prawdziwe, wilcze i zbójeckie jego oblicze.

* * *

W Dniu Wojska Polskiego dokonamy przeglądu naszego dorobku na odcinku budownictwa rosnących nieustannie sił Ludowego Wojska. U boku Armii Radzieckiej, głównej i niezłomnej zapory antyimperialistycznej, wraz z siłami zbrojnymi krajów demokracji ludowej, stoi ono czujnie na straży budownictwa fundamentów socjalizmu w Ojczyźnie i pokoju na świecie, zagrożonego przez zbrodnicze kliki imperialistycznych podżegaczy wojennych z USA i ich żołdackich najmitów.

Klasa robotnicza, pracujące chłopstwo, nasza inteligencja pracująca, cały nasz naród zamanifestuje w tym dniu swą miłość i zaufanie do Ludowego Wojska Polskiego — nierozerwalną jedność naszego wojska z ludem pracującym.

W Dniu Wojska Polskiego cały nasz naród i wszyscy żołnierze **zamanifestują zgodnie gorącą miłość, wierność i wdzięczność Armii Radzieckiej. Na zawsze złączyło nas z Armią Radziecką braterstwo broni w walce z faszyzmem i krzepnąca więź ideologiczna na bazie zwycięskiej nauki marksizmu - leninizmu. Jak najlepsza matka pomogła nam Armia Radziecka dźwignąć w najcięższym okresie wojny i niewoli naszego narodu — zręby Ludowego Wojska, nadal pomaga mu troskliwie, życzliwie śledzi za rozwojem i rozkwitem Wojska Polskiego w dobie pokoju.**

Zamanifestujemy naszą **serdeczną wdzięczność ludziom radzieckim — dzielnym stalinowskim żołnierzom, podoficerom, oficerom i generałom, najlepszym przyjaciołom, bez których nie zbudowalibyśmy zrębów Odrodzonego Wojska Polskiego. Szkolili oni, prowadzili w bój naszych młodych żołnierzy, ucząc ich często przykładem własnego heroizmu na polu walki, jak należy kochać Ojczyznę i naród — jak głęboko szanować i kochać należy wszystkie narody, walczące o wolność, miłujące wolność i pokój i jak nienawidzieć wroga imperialistycznego.**

Najgorętszą wdzięczność naród nasz i nasi żołnierze złożą w Dniu Wojska Polskiego Wielkiej WKP(b) i GENERALISSIMUSOWI STALINOWI, najdroższemu nauczycielowi, najukochańszemu opiekunowi i najszczerszemu przyjacielowi naszego ludu, państwa i wojska. Jego to rozkaz bowiem powołał do życia w maju 1943 roku pierwszą regularną jednostkę Ludowego Wojska, 1 Dywizję Kościuszkowską.

* * *

Odrodzone, Ludowe Wojsko nasze w Dniu Wojska Polskiego postawi przed sobą dalsze zadania w pracy i walce o umocnienie ideologiczne i bojowe.

W oparciu o organizację partyjną i ZMP-owską, o przodownictwo towarzyszy partyjnych i ZMP-owców będziemy walczyć o wysoki poziom ideologiczny naszego żołnierza, o głęboką pracę ideologiczno - wychowawczą wśród naszej młodej, ludowej kadry oficerów i podoficerów. Będziemy zgłębiali wiedzę marksistowsko - leninowską i stalinowską naukę wojenną.

Będziemy na każdym kroku zaszczepiać naszemu wojsku doświadczenia bojowe Armii Radzieckiej i na Armię Radziecką wskazywać będziemy naszemu żołnierzowi, jako na niezawodny, niedościgniony wzór. Na takiej bazie budować będziemy **świadomą, socjalistyczną, żelazną dyscyplinę wojskową i wysoki stan moralny naszego wojska.**

Będziemy pogłębiali **więź, łączącą Wojsko Polskie z klasą robotniczą i masami ludowymi,** będziemy sposobili naszego żołnierza do czynnego udziału w walce klasowej o postęp i socjalizm w mieście i na wsi, **będziemy zaostrzali jego czujność rewolucyjną i bezkompromisowość w walce z wewnętrznym i zewnętrznym wrogiem imperialistycznym. Nauczymy naszego żołnierza głęboko kochać swoją Ojczyznę, Związek Radziecki, wszystkie kraje i narody wolności i postępu — i tak nienawidzieć przemocy imperialistycznej, jak nienawidzi jej żołnierz radziecki.**

Będziemy podnosili poziom wyszkolenia bojowego Wojska, znajomość **wspaniałej radzieckiej techniki wojennej,** broni i sprzętu — najlepszej broni i techniki świata, wypróbowanej zwycięsko na pancernym grzbiecie faszyzmu. **Będziemy uczyli naszego młodego żołnierza tak władać bronią, sprzętem i techniką, wiernie i niezawodnie, jak włada nią żołnierz radziecki.**

* * *

Będziemy wpajali naszemu żołnierzowi najlepsze tradycje zbrojnych walk rewolucyjnych i wyzwoleńczych naszego narodu. Będziemy wychowywali go na wzorach rewolucyjnych bohaterów narodowych, jak **Tadeusz Kościuszko, Jarosław Dąbrowski, Marian Buczek, Stefan Kalinowski, Karol Świerczewski i wielu innych.** Będziemy nieustannie pracowali, by żołnierze nasi poznali i pokochali wielkie i sławne tradycje rewolucyjnej walki zbrojnej klasy robotniczej i narodu — jak znają je i kochają żołnierze Armii Radzieckiej.

Będziemy usprawniali zaopatrzenie naszego wojska. Będziemy walczyli o nowy, socjalistyczny stosunek do mienia wojskowego, o oszczędność, ewidencję i **porządek** — będziemy zwalczali przejawy **marnotrawstwa i niegospodarności.** Będziemy starali się zbliżyć gospodarkę naszego wojska **do gospodarki Armii Radzieckiej.**

Pod przewodnictwem klasy robotniczej i PZPR naród nasz zwycięsko realizuje Plan 6-letni — fundament nowego ustroju socjalistycznego — najlepszy wkład naszego narodu w walkę światowych sił postępu i wolności pod przewodnictwem Związku Radzieckiego o socjalistyczny pokój.

Zgodny wysiłek mas pracujących w budownictwie socjalizmu—ogromne sukcesy w rozwoju ekonomiki, podnoszenie się poziomu ideologicznego i politycznego szerokich mas, sukcesy w walce z wrogiem klasowym, rosnąca na gruncie walki klasowej jedność moralno polityczna, stanowią trwałą, silną bazę dla rozwoju Ludowego Wojska Polskiego. Po raz pierwszy w historii naszego narodu Wojsko uzyskało niezawodne, silne w sensie moralno - politycznym i ekonomicznym zaplecze.

Po raz pierwszy w historii naszego narodu została zrealizowana **jedność Wojska i Ludu,** po raz pierwszy stało się ono wiernym, niezłomnym narzędziem obrony interesów mas pracujących i władzy ludowej, wymierzonym przeciwko wszelkim knowaniom imperialistów i zakusom na naszą wolność i niepodległość.

Po raz pierwszy w dziejach narodu **dzięki zwycięstwu klasy robotniczej i jej Partii, na czele Wojska jako najwyższy jego zwierzchnik, stanął najlepszy syn polskiej klasy robotniczej i narodu — wypróbowany bojownik o wolność i sprawiedliwość społeczną, ukochany przez najszersze masy ludu polskiego Prezydent Rzeczypospolitej, towarzysz Bolesław Bierut.**

Dumna jest nasza Ojczyzna i nasze Wojsko Ludowe, że na czele Ministerstwa Obrony Narodowej, jako Naczelny Dowódca Wojska Polskiego stanął Marszałek Konstanty Rokossowski — wybitny uczeń Stalina, syn Wielkiej Rewolucji Październikowej — wychowanek Armii Radzieckiej, pogromca hord faszystowsko-imperialistycznych, chluba radzieckiego i polskiego narodu.

Przed odrodzonym, Ludowym Wojskiem Polskim szeroko zostały otwarte **perspektywy i wszelkie możliwości zrealizowania zadań obrony pokoju, niepodległości i socjalistycznego budownictwa.**

Tych zadań świadomy jest każdy nasz żołnierz, podoficer i oficer — te zaszczytne i wielkie zadania uczynimy treścią **Pierwszego Dnia Wojska Polskiego.**

* * *

W historycznej bitwie pod Lenino zapoczątkowało się niegasnące, wieczne braterstwo broni Żołnierza Polskiego i Armii Radzieckiej. Trwa ono wiernie i płonie coraz jaśniejszym, gorętszym ogniem w sercu każdego żołnierza Ludowego Wojska Polskiego.

W słońcu tego braterstwa, w jego wspaniałej atmosferze wychowawczej przepojonej do głębi nauką i teorią marksizmu-leninizmu — wzbogaconej geniuszem Stalina, hartuje się ideologicznie i krzepnie bojowo nasze Wojsko.

W nierozerwalnym braterstwie ideologii i broni z Armią Radziecką, w oparciu o pomoc i przykład Armii Radzieckiej, Ludowe Wojsko Polskie chlubnie wypełni wobec Narodu, Rządu i Partii swój zaszczytny obowiązek obrony wolności, niepodległości i pokoju — przed zamachami zdziczałych podżegaczy i grabieżców imperialistycznych.





Rok 1945 — Żołnierze polscy i radzieccy odpoczywają po walce.

Lucjan Szenwald

Ballada o Pierwszym Batalionie

(Fragment)

Dolina i mrok między nami i nimi,
Wstające we mgle linie wzgórzy,
Zwęglonej gorzelni kościotrup, olbrzymi,
Jak szkielet okrętu po burzy,
I milczą transzeje, i czasem z oddali,
Jak duch — koczująca armata wypali.

Na wzgórzu są Niemcy! Na pewno w tej chwili
Przez szkła wymacują noc mglawą.
A może, chorągwie zwinąwszy, stchórzyli
Przed tą, co poprzedza nas, sławą?
Wybadać, co kryją tumanne rozstaje!
I Pierwszy Batalion z okopów powstaje.

To byli ci sami, co żaru odpryski
Na dłoń brali w hutach Uralu,
A czoła opalił im wiatr syberyjski,
A piersi zgorzały od żalu,
Ich ręce, spękane od prac, nie zawiodły,
Ich kark dźwigał cedry śnieżyste i jodły.

I żeby choć głos przed atakiem drgnął komuś!!
Wytknąwszy broń idą piechurzy,
Własnymi ciałami wykazać znikomość
Tej ciszy, co przyszła po burzy.
Już niebo za nimi zaczyna różowieć,
I echo ich krokom podaje odpowiedź...

Przed nimi wyżyna — wiem ogniem w trzy warstwy
Bluznęły wyloty strzelnicze,
Szarpnęły skłębienia wybuchów i trzasły
Przez mózg cekaemy jak bicze,
I dym tyralierę ze wszystkich stron obwiał,
Nitkami krwi szyły ten dym igły ognia.

Wstał dzień, aby ciała poległych pohańbić,
Lecz spoza nas zerwał się podmuch,
Gruchnęło pięć setek moździerzy i haubic,
I dzień skołowaciał i ogłuchł.
A grają armaty, a dudnią, a walą...
I znowu podnosi się Pierwszy Batalion!

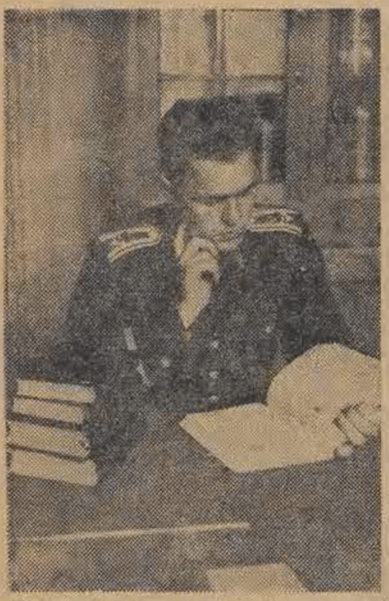
I kruszy, i łamie, i depcze, i wali,
Dopada, szturmuje i bierze!
W Trigubowej pod jabłoniami zostali
Ostatni zabici żołnierze.
Zostali ochraniać tu strzechy i progi —
Metr tej, co do kraju prowadzi nas, drogi.

Front, październik 1943

Podchorąży Jan Pyra
Sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej

Rola grupy partyjnej w wojsku

Jak wykonujemy 1-Majowy Rozkaz Marszałka Rokossowskiego



Centralnym zagadnieniem, przed którym stanęła nasza oddziałowa organizacja partyjna było zadanie uaktywnienia wszystkich jej członków. Stale bowiem mamy w pamięci **Pierwszomajowy rozkaz Marszałka Rokossowskiego, mówiący o konieczności pogłębienia nauki marksizmu-leninizmu oraz opanowaniu stalinowskiej strategii i taktyki wojennej.**

Z doświadczeń nauki w Szkole Oficerskiej przekonałem się, że sprawność bojowa i umiejętność opanowania sztuki liniowej zależy od stopnia uświadomienia politycznego żołnierza. I dlatego egzekutywa naszej organizacji partyjnej postanowiła poświęcić najwięcej uwagi sprawie uaktywnienia członków.

Organizacja nasza była nieliczna w porównaniu ze stanem liczebnym w kompanii. Wobec tego skłanialiśmy grupy partyjne do podjęcia żywszej pracy uświadamiającej wśród bezpartyjnych żołnierzy. Na kierowników grup powołano towarzyszy-żołnierzy najbardziej uświadomionych politycznie i wyszkolonych zawodowo. Tak więc na czele grup stanęli tow. tow. **Siekaniec, Matuszewski, Nowak i Tyksiński.**

Egzekutywa nakreśliła grupowym konkretne zadania, czyniąc ich odpowiedzialnymi za wykonanie planów. Te same polecenia otrzymali z kolei członkowie od kierowników grup.

Muszę przyznać, że dopóki egzekutywa nie dawała członkom konkretnych zadań partyjnych nie było u nas szerszej pracy partyjnej, a nawet występowały objawy rozluźnienia dyscypliny partyjnej. Gdy jednak zastosowaliśmy nowy styl pracy, wprowadzając przy tym kontrolę wykonania podjętych postanowień, rychło zdołaliśmy usunąć wiele niedociągnięć.

Dla przykładu podam pewien fakt: **w grupie tow. Siekańca mocno niedomagało wyszkolenie liniowe i polityczne. Szczególnie niedbały stosunek do nauki wykazywali tow. tow. Szuster, Mikołajczyk i Ziemba. Wprawdzie kierownik grupy partyjnej tow. Siekaniec usiłował wpłynąć na nich, lecz traktował swe wystąpienie jako „koleżeńskie uwagi". Nie potrafił on dotrzeć do źródła zła, gdyż nie postawił przed nimi sprawy w sposób partyjny.**

Gdy wspomnianych towarzyszy zaproszono wreszcie na specjalnie zwołane posiedzenia egzekutywy ujawniono przyczyny zaniedbania w nauce.

To pomogło. Wezwani towarzysze spojrzeli samokrytycznie na swój dotychczasowy stosunek do pracy politycznej i zawodowej. Mało tego. Pomoc organizacji partyjnej spowodowała, że zaczęli w sposób bardziej krytyczny przypatrywać się otoczeniu. Teraz oni już ze swej strony wskazywali innym na niedociągnięcia. W ten sposób wzrosła aktywność grupy, a równolegle z tym **wzmogła się aktywność całej naszej oddziałowej organizacji partyjnej.**

Dziś grupa tow. Siekańca należy **do przodujących.** Zwiększył się jej **skład liczebny.** Jedni towarzysze **pomagają drugim w przyswojeniu sobie nauki.**

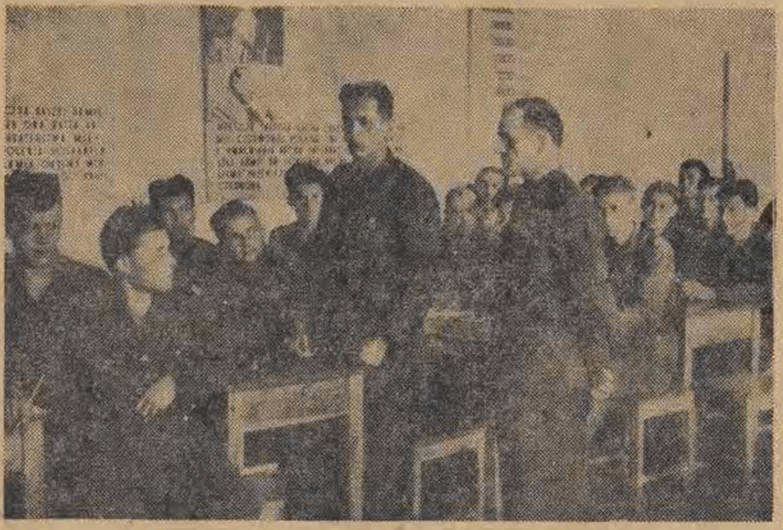
O tym, jak olbrzymie znaczenie ma wyznaczanie zadań partyjnych każdemu towarzyszowi i osobista odpowiedzialność za ich realizację niech świadczy przykład przebiegu egzaminów w naszej Szkole Oficerskiej.

Każdy członek Partii — kierownik grupy samokształceniowej, obejmującej zarówno żołnierzy partyjnych, jak i bezpartyjnych odpowiedzialny był przed swoją grupą za wyniki nauczania całego zespołu. To była prawdziwa walka o wyniki nauczania, podobnie, jak w fabrykach o jakość produkcji. Egzekutywa, przed którą składał sprawozdanie organizator natychmiast wyciągała wnioski w wypadku ujawnienia braków i niedociągnięć w nauce.

System kontroli wykonania zadań partyjnych oraz codzienna pomoc udzielana organizatorom grup przyniosły pomyślne wyniki. W naszej kompanii dzięki temu wyrośli nowi przodownicy nauki, jak np. tow. tow. **Piotr Dzierba, Zdzisław Droczyński, Zdzisław Kosyrz, Czesław Pudorski i inni.**

Bardzo ważnym współczynnikiem wpływającym na uaktywnienie członków, jest regularne odbywanie zebrań grup. Wprowadziliśmy system cotygodniowych zebrań, a w okresie nasilenia nauki odbywaliśmy zebrania nawet dwa razy w tygodniu.

Wzmożona praca grup, a z drugiej strony wytężona praca organizacji partyjnej pomogły nam w wykonaniu bojowego ROZKAZU MARSZAŁKA ROKOSSOWSKIEGO — podnieśliśmy poziom polityczny i stan wyszkolenia liniowego naszych żołnierzy.



W sali wykładowej Szkoły Oficerskiej



Ćwiczenia we władaniu bronią.



Dowódca plutonu starszy ogniomistrz Bludnik Jan, uczestnik walk od Lenino do Berlina pokazuje młodym żołnierzom działo, które na szlaku bojowym od Lenino zniszczyło 6 czołgów nieprzyjacielskich i 8 gniazd ckm, obok stoi najlepszy celowniczy jednostki bombardier Wrześniewski, który w ubiegłym miesiącu przyjęty został przez Ministra Obrony Narodowej.



Po ćwiczeniach przyjemnie odpoczywać w świetlicy.



Ludowe Wojsko Polskie — szkoła zdrowia i tężyzny moralnej.

Jak rośnie nowa kadra oficerska

Na jego ręku błyszczy zgrabny zegarek. To nagroda za uzyskanie pierwszej lokaty w wyszkoleniu wojskowym.

Trzykrotnie otrzymywał nagrody aż wreszcie dzień 8 stycznia 1949 roku stał się przełomowym w jego życiu. Tego dnia promowano Franciszka Woźniaka na oficera.

Pochodzi z sandomierskiej wioski. Długie lata pracował ciężko na roli. Wyzwolenie Polski Ludowej wzbudziło nowe życie na wsi. Wziął więc i on udział w pracach przy Reformie Rolnej, uczestniczył w przeprowadzeniu Referendum.

Znali go okoliczni mieszkańcy, znali towarzysze partyjni. A kiedy w rok potem złożył w Lipinku ankietę do PPR, przyjęto go, jak starego towarzysza. Był przecież wraz z nimi w najgorętszym okresie utrwalania władzy ludowej.

Kraj jednak nękały jeszcze zbrodnicze bandy faszystowskie. Imperialiści anglo-amerykańscy popierali reakcję mikołajczykowską w Polsce sypiąc hojnie dolarami i złotem dla wrogów ludu.

Dolar i granat uzupełniały się nawzajem w ślepej nienawiści do ludu.

I wtedy 24-letni Franciszek wstąpił do wojska, aby wraz z górnikami Katowic, metalowcami z Ursusa i chłopami spod Wrocławia rozprawić się z mikołajczykowskimi „Chłopakami" — z najemnymi zbirami i mordercami.

A kiedy w kraju rozbrzmiewał potężny zew Pstrowskiego, Franciszek Woźniak pochylał się już nad dziełami klasyków marksizmu-leninizmu w Szkole Oficerskiej.

Łaknący wiedzy podchorąży Woźniak chciwie pochłaniał tomy książek i skryptów, pilnie rozwiązywał zawiłe zadania matematyczne, wczytywał się w „Pana Tadeusza" i „Faraona", nadrabiał zaległości spowodowane okupacją hitlerowską. Przez cały rok wchłaniał historię WKP (b), oraz uczył się leninowskiej strategii i taktyki.

W myślach toczył zacięty bój z generałem Gallifet pod ścianą komunardów, towarzyszył Waryńskiemu na krakowskim procesie, rozprawiał się z mordercami Kasprzaka i Hibnera.

— Poznanie historii ruchu robotniczego — mówi porucznik Woźniak— pomogło mi ogromnie w studiowaniu wyszkolenia bojowego. Zrozumiałem wtedy, że nie odzyskalibyśmy wolności, gdyby nie bratnia dłoń Armii Radzieckiej, wychowanej w duchu bezkompromisowej walki z imperialistami i w duchu proletariackiego internacjonalizmu.

Kiedy w mroźny poranek styczniowy promowano go na oficera, miał już za sobą ukończone 4-klasy gimnazjalne z celującą oceną ze wszystkich przedmiotów.

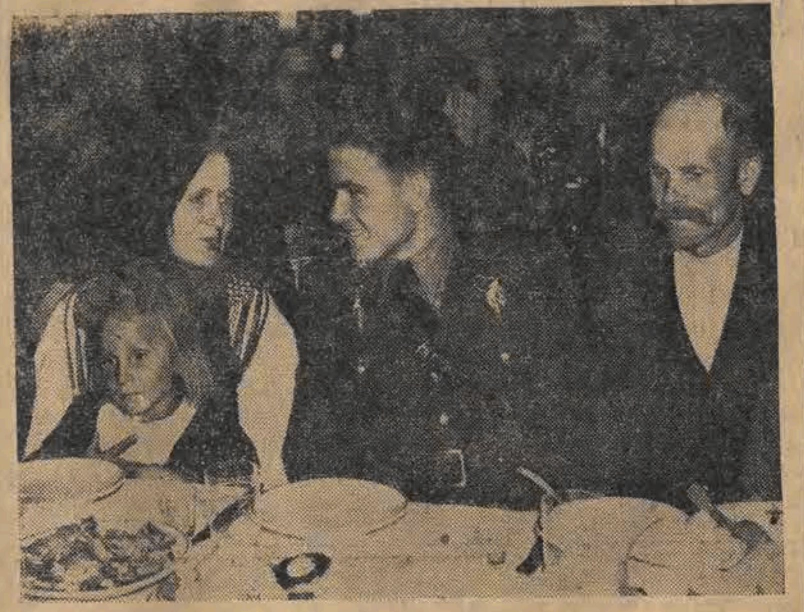
Od tego czasu porucznik Franciszek Woźniak oddaje całą swą wiedzę wychowaniu nowych kadr bojowników sprawy robotniczej.

— Formalne tylko wykonywanie obowiązków nie może przynieść pożądanych *rezultatów—twierdzi* tow. Woźniak. Należy przecież przyśpieszyć *wzrost uświadomienia* politycznego i liniowego, wśród żołnierzy. W tym celu dobieramy dla podchorążych odpowiednie materiały poglądowe, pomoce naukowe, dbam ażeby mieli dość czasu na pracę samokształceniową. Poza tym organizuję instruktaż oraz kontrolę ćwiczeń. Rzecz prosta, że moja kontrola ma charakter operatywny. To nie jest sucha, urzędowa formalność, lecz gruntowna analiza błędów i pomoc przy ich usuwaniu.

Porucznik Franciszek Woźniak nie poprzestaje na zdobytej nauce i nadal pracuje nad sobą. Pilnie studiuje regulaminy wojskowe, pogłębia swe wiadomości teoretyczne.

Niezależnie od tego udziela się aktywnie pracy partyjnej. Ostatnio przed egzaminami otrzymał partyjne zadanie zorganizowania koła samokształceniowego dla oficerów. Dzięki jego pomocy wszyscy członkowie koła uzyskali doskonałe lokaty. Nic dziwnego. Na czele koła stoi przecież prymus...

Ad.



Nowopromowany oficer chor. Zdzisław Ćwikliński w rozmowie z matką, która przyjechała na uroczystość promocji.

Bogumił Kopeć zasłużył na gwiazdkę

W drzwiach stanął średniego wzrostu żołnierz. Szczupła, nieco zapadnięta twarz. Młodzieńczy wąsik czyni ją bardziej surową.

Nic dziwnego. Bogumił Kopeć, syn małorolnego chłopa z Lubelszczyzny wymaga od siebie wiele. Cechuje go prawdziwie chłopska zaciętość. Pomagała ona jego rodzicom w 1932 roku szturmować pałace potockich, zamojskich i tarnowskich, dziś zaś ułatwia ich synom zdobywanie niedosiężnej dla nich dawniej twierdzy — **nauki.**

— Mam zamiłowanie do nauk politycznych — mówi — podchorąży Kopeć. a do Szkoły Oficerskiej zgłosiłem się ochotniczo. Chcę się nauczyć skutecznie bronić naszej ziemi przed obcymi i rodzimymi obszarnikami.

W tych krótkich, lecz jakże wymownych słowach, Bogumił Kopeć ujawnia całą swoją dojrzałość klasową.

Będąc jeszcze na wsi młody Bogumił dużo nasłuchał się opowiadań o wojsku w dawnej, sanacyjnej Polsce. Chłopcy wiejscy mogli całymi godzinami opowiadać o bezmyślnym, ogłupiającym wychowaniu ludzi-automatów, działających według kaprysu paniczyka — oficera.

Jakże inaczej przedstawia się służba wojskowa w Odrodzonym Wojsku Ludowym.

— Z początku nauka szła mi opornie — mówi tow. Kopeć. Z każdym pytaniem zwracałem się do wykładowcy, lub dowódcy. Nigdy nie spotykałem się z krzykiem. Spokojnie i życzliwie wyjaśniano mi każde zagadnienie.

Dużą rolę w kształtowaniu charakteru żołnierzy odgrywa organizacja ZMP-owska. Pomagając dowództwu w pracy nad podniesieniem poziomu politycznego i liniowego, organizacja ZMP przy Szkole Oficerskiej zorganizowała specjalne grupy samokształceniowe. Tu pod kierownictwem organizacji partyjnej upowszechniano metody nauki najlepszych grup.

Podchorążego Kopcia spotkał tu pierwszy awans — kierownika grupy samokształceniowej.

Teraz i on przekazywał już innym swoją wiedzę.

— Był u nas — opowiada tow. Kopeć — jeden kolega. Naukę przyswajał sobie z trudnością. Grupa nasza zorganizowała mu koleżeńską pomoc. Dodaliśmy mu do pomocy podchorążych Smętka i Michalskiego. Przez szereg miesięcy pomagali słabszemu koledze. Obecnie złożył on egzamin z wynikiem dobrym.

Przekonałem się, że przy zastosowaniu kolektywnej nauki można osiągnąć wspaniałe wyniki.

Podchorąży Kopeć jest nie tylko wzorowym żołnierzem, lecz i w pracy społecznej zdobył sobie poważną pozycję. Za tę właśnie aktywność towarzysze obdarzyli go zaufaniem i wybrali kierownikiem grupy partyjnej, jak również członkiem egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej.

* * *

Za kilka dni odbędzie się promocja nowych oficerów. Gmach Szkoły Oficerskiej mieni się czerwienią barw.

W szeregu promowanych znajdzie się również syn małorolnego chłopa z maleńkiej gromady **Księżomierz.**

Z dawnego nieuświadomionego chłopa wiejskiego, wyrósł politycznie dojrzały oficer Wojska Polskiego — wierny syn ludowej ojczyzny.



Przodownik nauki — Bogumił Kopeć w pełni zasłużył na gwiazdkę.

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:
10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie Lekarskie — ul. Stalina 45

KINA:

Kino „BAŁTYK" wyświetla film prod. franc. pt. „S. O. S". Dozwolony dla młodzieży od lat 16.

Początek seansów o godz. 16.30, 18.30, 20.30. W niedziele i święta dodatkowe seanse o godzinie 10.30 i 14.30.

* * *

Kino „POLONIA" wyświetla film prod. radz. pt. „Orzeł Kaukazu". Dozwolony dla młodzieży od lat 12.

Początek seansów o godz. 16, 18 i 20. W niedziele i święta dodatkowe seanse o godz. 11 i 14.

ADRES REDAKCJI:
Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81.
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26 tel. 15-40

Wzorowo przeprowadzono siewy jesienne w spółdzielniach produkcyjnych

Większość spółdzielni produkcyjnych na terenie powiatu piotrkowskiego, to spółdzielnie młode, które zostały założone co prawda jeszcze zimą, lub wiosną br., jednakże pierwsze wspólne prace zaczęły przeprowadzać dopiero w okresie siewów jesiennych. Zadania były bardzo poważne a spółdzielnie nie posiadały żadnych doświadczeń i musiały walczyć ze wzmagającym się naciskiem wroga klasowego. — Do spółdzielni Polichno na przykład nie wstąpili wszyscy chłopi średnio i małorolni. Stało się tak dlatego, ponieważ wróg klasowy stosował i stosuje nadal perfidne metody, mające na celu odsunięcie chłopa od korzystnej dla niego gospodarki zespołowej. Toteż wiele trzeba było przełamać oporów, aby chłopi mało i średniorolni zrozumieli, że uniezależnienie się od kułaka i wspólna praca podniesie ich stopę życiową.

Po podpisaniu statutu nadszedł wreszcie w Polichnie czas, kiedy trzeba było przystąpić do pierwszej wspólnej pracy, do orki i siewów jesiennych. Zarząd spółdzielni stanął na wysokości zadania.

Rozdzielono pracę pomiędzy poszczególnych członków spółdzielni. Robota poszła od początku szybko i sprawnie. Dzięki siewnikom dostarczonym na czas przez SOM w Wolborzu, siewy zostały ukończone w przewidzianym czasie. Najlepszym dowodem, jak ofiarnie i jak sprawnie pracowali chłopi ze spółdzielni jest fakt, że jeden z członków tejże spółdzielni, ob. Bijoch, który początkowo z rezerwą odnosił się do pierwszej wspólnej pracy, widząc wyniki, osiągane przez towarzyszy przy siewach, przełamał swoją bierność i zaczął sam owocnie pracować.

Podobnie jak w Polichnie, zostały przeprowadzone siewy jesienne przez spółdzielców w Głupicach, gmina Wadlew. Spółdzielnia ta pracowała w tych samych warunkach, jakie istniały w Polichnie i w podobny sposób przystąpiła do siewów jesiennych. W Głupicach zarząd spółdzielni ustalił na okres siewów jesiennych bardzo szczegółowy, godzinowy plan pracy dla każdego z członków. Każdy z nich otrzymał odpowiedni odcinek pracy i polecenie, co ma wykonać. Postępy w pracy były systematycznie kontrolowane, a codzienne wyniki skrupulatnie odnotowywane. Pierwszy egzamin członkowie spółdzielni produkcyjnej w Głupicach zdali na piątkę, przeprowadzając siewy jesienne w terminie.

W czasie siewów jesiennych na terenie gminy Wadlew wyszły na jaw pewne alarmujące fakty. Mianowicie okazało się, że aparat gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" nie stanął na wysokości zadania przy rozdziale nawozów sztucznych. W Drużbicach miejscowa gminna spółdzielnia niedbale przeprowadziła rozdział nawozów sztucznych. Spółdzielcy z Głupic szczęśliwie otrzymali nawóz dobry, natomiast spółdzielnia produkcyjna w Wadlewie otrzymała nawóz w bardzo złym stanie.

Jest to jeszcze jeden dowód tego, że należy zwrócić baczną uwagę na pracę gminnych spółdzielni, gdyż niejednokrotnie działa tam jeszcze podstępnie wróg, który jak w wyżej przytoczonym przypadku stara się szkodzić spółdzielniom produkcyjnym.

(Z)

600 tys. m. sześc. drzewa dla ludności wiejskiej

W wyniku realizacji uchwały powziętej w tych dniach przez Prezydium Rządu, 600 tys. m sześc. drewna opałowego pozyskanego dodatkowo z lasów państwowych powiększy w bieżącym roku środki opałowe przeznaczone przede wszystkim na zaopatrzenie ludności wiejskiej.

Młodzież robotnicza i chłopska w woj. łódzkim masowo wstępuje do szkół przysposobienia przemysłowego

Młodzież woj. łódzkiego w coraz większym stopniu uświadamia sobie korzyści, jakie dać jej może wyszkolenie zawodowe. Od 1 września br. do szkół przysposobienia przemysłowego zgłosiło się 1.432 junaków i junaczek „SP". Dotychczas najwięcej kandydatów zgłosiło się z powiatów łowickiego i radomszczańskiego. Coraz większą popularnością wśród robotniczej i chłopskiej młodzieży męskiej cieszą się górnicze szkoły przysposobienia przemysłowego. Z terenu woj. łódzkiego do szkół górniczych wyjechało i jeszcze wyjedzie w pierwszych dniach października br. ponad 200 junaków.

Młodzież chłopska chętnie również wstępuje do szkół rolniczych. We wrześniu br. do szkół tych zgłosiło się 650 junaków i 120 junaczek.

Rozwój akcji wczasów świątecznych

Wycieczki organizowane przez komisję turystyczną przy Okręgowej Radzie Związków Zaw. w Łodzi w ramach tzw. akcji wczasów świątecznych cieszą się wielkim powodzeniem. Obok imprez o charakterze wypoczynkowym do miejscowości letniskowych, komisja organizuje również wycieczki krajoznawcze, połączone ze zwiedzaniem ciekawych obiektów kulturalnych, gospodarczych i społecznych.

O wielkim zainteresowaniu świata pracy tą formą wczasów świadczy fakt, iż w czasie od stycznia do września br. w 105 wycieczkach uczestniczyły ponad 82 tysiące osób. Uczestnicy wycieczek korzystali ze specjalnie zarezerwowanych wagonów, a nawet całych pociągów kolejowych i wygodnych autokarów PKS. Z komisją krajoznawczą doskonale współpracowały placówki spółdzielcze i MHD, dowożące na miejsce wycieczek w specjalnych autach — obfite ilości taniego i zdrowego pożywienia.

Przyjęcie z uznaniem akcji wczasów niedzielnych przez społeczeństwo Łodzi skłoniło łódzką komisję turystyczną do rozszerzenia akcji oraz powołania podobnych komisji przy powiatowych radach związków zawodowych, co umożliwi korzystanie z akcji wczasów niedzielnych również robotnikom miast powiatowych i wydzielonych.

W okresie zimowym organizowane będą również liczne wycieczki na tereny narciarskie.

Czyn Październikowy „Piotrkowianki"

Przed kilkoma dniami załoga Spółdzielni Pracy Krawieckiej „Piotrkowianka" urządziła zebranie, na którym podjęto zobowiązania dla uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju. Po wysłuchaniu referatu kierownika tow. Eizensztajna pracownicy „Piotrkowianki" podjęli zobowiązania: wykonania planu produkcyjnego w 105 procentach, zaoszczędzenia w październiku surowców i materiałów pomocniczych na sumę 150.000 zł. i wykonania produkcji pierwszej jakości w 99,8 proc.

Ponadto zebrani podjęli cały szereg innych zobowiązań produkcyjnych, które dadzą poważne oszczędności i skrócą cykl produkcyjny.

(K)

Uwaga, hodowcy! Zakład Zielarski kupuje zioła

Artyści i personel techniczny Teatru im. Jaracza opiekują się świetlicami w województwie

Zespoły artystyczne i techniczne Państwowego Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi od września 1949 r. objęły patronat nad 26 świetlicami przemysłu bawełnianego, wełnianego, dziewiarskiego i jedwabniczo-galanteryjnego w Łodzi i w okolicznych ośrodkach włókiennictwa. Patronat ten przejawia się w sprawowaniu opieki nad zespołami świetlicowymi, które instruowane są przez aktorów teatru w zakresie swojej działalności artystycznej i otrzymują pomoc z ich strony przy reżyserowaniu widowisk. Artyści organizują dla zespołów świetlicowych wieczory dyskusyjne i pogadanki związane z teatrem.

Poszczególni aktorzy teatru wyreżyserowali i pomogli zespołom świetlicowym wystawić szereg sztuk. Tak np. Krystyna Królikowska opracowała wraz z zespołem Państw. Zakład. Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr. 8 sztukę „Okno w lesie". Seweryn Butrym wyreżyserował dla świetlicy PZPB w Pabianicach komedię Fredry „Damy i Huzary", opracował montaże widowiskowe na święta 1 Maja i 22 Lipca, a obecnie przygotowuje sztukę „Sprawa Anny Kosterskiej". Obok artystów pomagają świetlicom swoją fachową wiedzą pracownicy techniczni Teatru im. Stefana Jaracza, a więc dekoratorzy, elektrotechnicy, fryzjerzy i krawcy.

Niezależnie od pomocy w zakresie teatralnym, artyści Teatru im. Jaracza dopomagają również w innych pracach świetlic fabrycznych i wiejskich, organizując i prowadząc chóry, zespoły recytatorskie, taneczne, zespoły muzyczne itp.

Źle pracuje ekspozytura towarowa PKS w Piotrkowie

Prawie wszystkie piotrkowskie zakłady pracy mimo, że posiadają własny tabor samochodowy i konny muszą przy przewożeniu rozmaitych artykułów często korzystać z usług ekspozytury towarowej PKS-u. Ekspozytura towarowa PKS-u jednak z obowiązków swoich nie wywiązuje się, dowodem czego niech będą następujące fakty.

W dniu 7 października br. dyrekcja Zakładów Drzewnych na Bugaju zamówiła w ekspozyturze PKS-u samochód, celem przewiezienia tarcicy ze stacji PKP na teren zakładów. Ekspozytura zobowiązała się przysłać samochód, jednakże słowa nie dotrzymała. Robotnicy z Zakładów Drzewnych mający załadowywać tarcicę, czekali na stacji 3 godziny bezużytecznie. Dyrekcja musiała zapłacić osiowe za niewyładowane w terminie wagony, musiała również zapłacić robotnikom za trzy godziny straconego czasu.

Podobny wypadek miał miejsce w dniu 9 października br. Ekspozytura PKS-u zobowiązała się dostarczyć w tym dniu na stację towarową PKP samochód, który miał przewieźć węgiel dla Zakładów Drzewnych. Samochód PKS-u zamiast o 6, przyszedł o godzinie 9. Robotnicy znów zmarnowali z winy PKS-u trzy godziny czasu i znów trzeba było zapłacić osiowe.

Zdarza się również, że ekspozytura towarowa PKS-u mimo, że wie jaki rodzaj towaru ma być przewieziony przysyła samochody o tak małej ładowności, że przewóz trwa trzykrotnie dłużej. Takie wywiązywanie się z zadań i powierzonych obowiązków jest niedopuszczalne.

Dyrekcja okręgowa PKS-u powinna przypomnieć ekspozyturze towarowej w Piotrkowie, że w chwili obecnej realizujemy Plan 6-letni, że walczymy o zmniejszenie kosztów własnych i że te zasady obowiązują wszystkich. Czas skończyć z lekkomyślną gospodarką, z karygodnym marnowaniem czasu i pieniędzy.

(K. B.)

Nadejdą „Pioniery"

W tych dniach do sklepu Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego Nr. 1 przy ul. Słowackiego 1 nadejdzie transport nowoczesnych aparatów radiowych marki „Pionier" i grzejników. Sklep obecnie jest dostatecznie zaopatrzony w żarówki i sprzęt elektrotechniczny. Dużym pokupem cieszą się efektowne komplety choinkowe (16 żarówek łącznie z oprawkami), których cena wynosi 480 złotych.

(K)

Co daje pracującemu chłopu — planowy skup zboża

Przede wszystkim wyjaśnimy jak było przed wojną. Jak wyglądała sytuacja mało i średniorolnego chłopa w Polsce kapitalistycznej, kiedy zboże po żniwach skupywał odeń bogacz wiejski i kupiec — spekulant?

Bogacze i spekulanci okradali pracującego chłopa

W przedwojennej Polsce chłop pracujący był bity — co najmniej — poczwórnie.

Istniała wielka masa małorolnych chłopów, których gospodarka nie tylko, że nie dawała nadwyżek, ale nie pokrywała nawet własnych potrzeb. Formalnie — byli to samodzielni gospodarze i właściciele swego zboża, faktycznie — już na pniu zboże ich rosło dla spekulantów.

Zaledwie kończyły się żniwa, zaledwie posypało się ziarno z pierwszych omłotów, a już przed takim chłopem stawały zmory jego licznych finansowych ciężarów.

Trzeba było z zebranego zboża zapłacić podatki państwowe i inne. Trzeba było pooddawać długi, zaciągnięte u bogacza za wypożyczonego konia, za młocarnię, za trochę zboża na przednówku.

Sytuacja materialna takiego chłopa nie pozwalała mu czekać ze sprzedażą zboża na lepszą cenę, bo czekali nań wierzyciele i terminy nagliły.

Z tego właśnie korzystał bogacz wiejski, spekulant zbożowy i — jak pająk muchę — wysysał chłopa.

Miliony rolników na karłowatych gospodarstwach, często sami nie dojadając i głodując, sprzedawało zboże dlatego, że mieli nóż na gardle. I to była pierwsza przyczyna dlaczego w Polsce kapitalistycznej chłop przeważnie żył w nędzy i niewoli.

Klęski urodzaju w Polsce przedwrześniowej

Część gospodarstw chłopskich (gospodarstwa średniackie) dawała nadwyżki zboża towarowego. W latach wysokiego urodzaju nawet niektóre małorolne gospodarstwa dawały niewielkie nadwyżki. Ale gospodarze ci nie mogli zbyt długo ociągać się ze sprzedażą zboża, **musieli kupić za nie sprzęt rolniczy do gospodarstwa, narzędzia, gwoździe, czy coś do domu z odzieży i obuwia.**

I tu znowu chłop pracujący był bity. Im lepiej bowiem obrodziła ziemia, im więcej zboża wynieśli chłopi na sprzedaż, tym większa była podaż na rynku i niższe były ceny płacone przez spekulanta.

Obok klęski głodu i posuchy, kapitalizm zna również klęskę urodzaju. I to była druga przyczyna, która w Polsce przedwojennej niszczyła pracującego chłopa nawet wówczas, gdy miał nadwyżki zbożowe.

„Nożyce cen" — służyły do okradania wsi

Zjawiskiem stałym w wymianie towarowej między miastem a wsią w przedwrześniowej Polsce były tzw. „nożyce cen". Nożyce te były **zawsze rozwarte i zawsze z krzywdą dla niekapitalistycznych producentów rolnych.**

Zjawisko to dobitnie ilustrują następujące dane. W ciągu 11 lat, od 1928 do 1939 r. cena pszenicy spadła w Polsce o 60 proc. (z 52,6 zł. do 21,5 zł. za metr), cena żyta w tym czasie spadła blisko o 65 proc. (z 42,6 zł. do 15 zł. za metr). W tym samym czasie **cena np. pługa, wyrażona w życie, wzrosła o 121 proc. — z 100 kg żyta za jeden pług w 1928 r. do 221 kg żyta za pług w 1939 r.**

Była to niszcząca rolnictwo polityka cen, uprawiana przez żądne zysków kartele i trusty kapitalistyczne. I to była trzecia przyczyna, która doprowadzała gospodarstwo pracującego chłopa do upadku.

Kredyty były kiedyś dla obszarników

Rządy przedwrześniowe nie troszczyły się o gospodarkę mało i średniorolnego chłopa, nie troszczyły się o zapewnienie mu korzystnej ceny na zboże, oddawały go na łup wyzyskiwaczy.

Ale za to rządy przedwrześniowe **troszczyły się bardzo o interesy obszarników. Obszarnicy otrzymywali kredyty państwowe na maszyny do uprawy roli, kredyty na nawozy, kredyty pod zastaw zboża, żeby mogli wyczekać ze sprzedażą, aż cena zboża się podniesie, otrzymywali ulgi w podatkach, premie za wywóz zboża za granicę itd.**

W ten sposób, z sum wyciśniętych w bezpośrednich i pośrednich podatkach z milionów pracujących chłopów w Polsce, kosztem ich nędzy i zacofania rząd sanacyjny hojnie wspierał obszarników, bronił ich przed wahaniami rynku, podnosił ich krociowe zyski.

W grabieżczej polityce rządu tkwiła czwarta przyczyna, która mało i średniorolne gospodarstwa chłopskie doprowadzała do zubożenia i ruiny.

Planowy skup zboża zapewnia chłopom dobrobyt

Tak było przed wojną. Jak jest obecnie?

W ostrej walce z elementami kapitalistycznymi rząd Polski Ludowej stopniowo, ale systematycznie wypierał spekulacyjny handel zbożem i organizował na jego miejsce skup przez spółdzielczość i państwo. Poza tym rząd ustanowił stałą, opłacalną cenę na zboże, zagwarantował chłopu odbiór jego wszystkich nadwyżek, wprowadził system zaopatrzenia małorolnego chłopa na przednówku — w miarę możliwości — w mąkę po cenach hurtowych, za gotówkę lub na kredyt.

W ten sposób kampania skupu zboża, dokonywana przez aparat państwowy i spółdzielczy stała się jeszcze jedną formą obrony pracującego chłopa przed wyzyskiem bogacza wiejskiego i kupca.

Polityka stałych cen broni chłopów przed wyzyskiem kułaka

Skup zboża miał początkowo żywiołowy charakter. W roku bieżącym jest on planowy.

Co spowodowało tę zmianę? Spowodowały ją następujące przyczyny.

1 Planowy skup zboża jest warunkiem utrwalenia stałej, opłacalnej ceny na zboże. Polityka stałej ceny chroni pracującego chłopa nie tylko od klęski zniżkowej, kiedy chłop występuje na rynku jako producent sprzedający własne wyroby, ale również — od klęski zwyżkowej, kiedy chłop występuje na rynku jako nabywca towarów zbożowych: chleba, otrębów, ziarna, mąki. I dlatego należy wyjaśniać chłopom, zwłaszcza biednym, że pozostawienie kułakowi nadwyżek grozi im, iż na przednówku, zamiast otrzymać mąkę z rąk państwa po normalnej, przystępnej cenie będą oni zmuszeni kupić może tę mąkę po cenie wielokrotnie wyśrubowanej z rąk bogacza wiejskiego i spekulanta. W poznańskim np., na przednówku, w 1947 roku kułacy brali od biednych chłopów po 7 tysięcy zł. za metr zboża, które sami skupowali po żniwach od tychże biedniaków i średniaków po 400 zł. za metr!

2 Planowy skup zboża oznacza regularne zaopatrzenie rosnącej ludności miast w chleb. A to z kolei oznacza — regularne zaopatrzenie ludności pracującej wsi w maszyny rolnicze, w traktory, w nawozy, w inne środki, konieczne dla osiągnięcia obfitszych plonów, większej wydajności, wyższego dobrobytu.

3 Planowy skup zboża stwarza warunki dla usunięcia trudności, na które narażał się chłop, kiedy zboże napływało nierównomiernie do śpichrzów, kiedy, zmarnowawszy czas i konia, chłop niejednokrotnie wracał z ziarnem do domu, bo magazynom zbrakło miejsca, a spółdzielniom — pieniędzy.

4 Planowy skup zboża przyśpiesza i zaostrza proces ograniczania i wypierania kapitalistycznych wyzyskiwaczy na wsi.

Przy organizacji planowego skupu zboża wszystkie nadwyżki w gromadzie zostają z góry obliczone i zaplanowane przez państwo celem skupu w odpowiednich odstępach czasu. W tych warunkach, tam gdzie organizacja partyjna zmobilizuje wokół siebie czujny i oddany aktyw chłopski z biedoty wiejskiej i uczciwych nie związanych z bogaczami, średniaków, tam można uniemożliwić kułakowi spekulację nadwyżkami. A to oznacza w dużym stopniu pozbawić kułaka tej siły ekonomicznej, przy pomocy której uzależniał on i wyzyskiwał mało i średniorolnych chłopów.

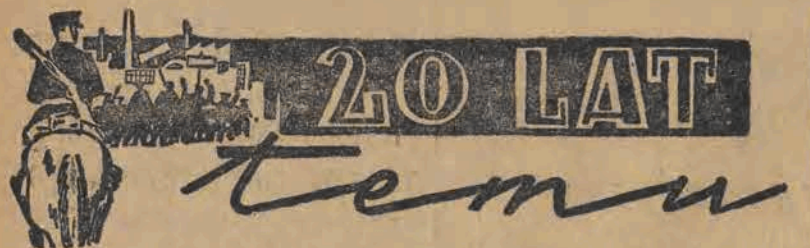
W toku kampanii skupu łatwiej też zdemaskować nikczemne, spekulacyjne machinacje kułaka i zdyskredytować go w opinii wsi, wyizolować go w ten sposób z masy chłopskiej, łatwiej wyprzeć kułaka i jego zausznika z „trójki", z „komitetu sklepowego", czy innych komórek, gdzie on jeszcze siedzi.

W ten sposób planowy skup zboża jest krokiem naprzód w walce klasowej biednych i średnich chłopów o ostateczne wyzwolenie się z kleszczy kapitalistycznego wyzysku, o socjalistyczną przebudowę wsi.

Oto, co daje chłopu pracującemu planowy skup zboża.

Stanowiąc nową formę realizacji sojuszu robotniczo - chłopskiego, przynosi on korzyść i robotnikom i chłopom, przyczynia się do podniesienia dobrobytu i kultury milionowych mas całego narodu.

Jerzy Nawrot



Co pisała prasa łódzka w dn. 12 października 1930 r.

„NIESZCZĘSNA" NADWYŻKA

Nadwyżka żyta w Polsce według ostatnich obliczeń wynosi około 350 tysięcy ton. Rolnicy nadwyżki tej na rynku krajowym sprzedać nie mogą. Zagranica również nie chce kupować. Wytworzyła się sytuacja, która doprowadzi do ruiny wiele gospodarstw wiejskich.

ZAJŚCIA PRZY UL. JULIUSZA

Robotnicy cegielni „Rogi" — należącej do niejakiego Hubla, zamieszkałego w Łodzi przy ul. Juliusza Nr 21 — nie mogąc się doczekać wypłaty (z którą Hubel zalegał od kilku tygodni) zgromadzili się wczoraj przed domem, w którym zamieszkiwał niesumienny pracodawca.

Siedemdziesięciu robotników, nie mogąc się dostać do mieszkania pryncypała — wybiło w jego mieszkaniu wszystkie szyby, uszkadzając meble, obrazy itp. przedmioty gradem cegieł, które w tym celu przynieśli ze sobą z terenu cegielni.

Hubel wezwał na pomoc policję. Przybyli na miejsce funkcjonariusze 8 komisariatu PP przywrócili porządek. („Kurier Łódzki").

LICYTACYJNA WOJNA W TOMASZOWIE

„Głos Poranny" donosi z Tomaszowa:

— Kasa Chorych w Tomaszowie opisała przedwczoraj za długi w wysokości 20.000 złotych — majątek magistratu, jak meble biurowe itp. wyznaczając licytację na dzień 15 listopada.

Magistrat rewanżując się pięknym za nadobne zasekwestrował Kasie Chorych dwa auta, maszyny do pisania i meble biurowe, za należności na rzecz miasta, wynoszące 12.000 złotych. Jednocześnie magistrat wystąpił na drogę sądową przeciwko Kasie Chorych z żądaniem natychmiastowego zwrotu należności z tytułu korzystania ze szpitala miejskiego w wysokości 100 tysięcy złotych.

Zabawa w licytację poruszyła całe miasto. Najgorzej na tej „wojnie" wychodzą chorzy, których magistrat pozbawił szybkiej pomocy lekarskiej sekwestrując auta pogotowia Kasy Chorych.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH

W dniu wczorajszym tłum bezrobotnych mieszkańców Warszawy uformował pochód, który ruszył w kierunku więzienia. Podczas rozpraszania tłumu kilka osób odniosło rany. Aresztowano ponad 20 uczestników pochodu.

W jakiś czas po tym rozproszeni usiłowali zebrać się ponownie na ulicy Sierakowskiej Tutaj również kilka osób odniosło rany.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 15 „Wieczór trzech króli" Szekspira, godz. 19.15 „Sprawa Pawła Eszteraga", Al. Gergely. Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego".

(O godz. 16 — przedstawienie zamknięte).

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Niemcy".

Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16. Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Od dnia 5 do 21 października wobec wyjazdu na występy do Wrocławia i Warszawy teatr nieczynny.

TEATR PINOKIO

Godz. 17 widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom".

TEATR ZIMOWY „OSA"
(ul. Traugutta 1, tel. 272-70)

Godz. 19.30 „Śluby murarskie" czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Ostatnie dni! — „Córka pani Angot". — Zniżki ważne.

TEATR „ARLEKIN"

Do dnia 12 października 1950 r. teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Jeleniej Góry i okolic na gościnne występy ze sztukami pt. „Złota rybka" i „Wesoła maskarada".

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Pan Prokouk i S-ka" (program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Wagary", dod. „W kraju socjalizmu" Nr. 7-50, godz. 16, 18.30, 21. (Dla młodzieży powyżej lat 14)

BAJKA (Franciszkańska 31) „Dwaj panowie F", dod. „Pieśń wiosny", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 38-50" (Kronika Nr 41-50, Przegląd Sportowy Nr 4-50", „Pokój zwycięży"). godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu

MUZA (Pabianicka 178) „Dziewczyna ze Słowacji", dod. „Podmoskiewskie pałace", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10)

POLONIA (Piotrkowska 67) „Praga roku 1848", godz. 16, 18.30, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Sen o miłości", dod. „Grajkowie naszych pól i łąk", godz. 18, 20. (Dla młodzieży niedozwolony)

REKORD (Rzgowska 2) „Guramiszwili", dod. „Jedna z wielu", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178). „Kwiat miłości", dod. „W lasach Meszczery", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12).

ROMA (Rzgowska 84) Program składany „Słoń i mrówka", „Noc noworoczna", „Mistrz narciarski", „Kim zostanę", „Dzieje jednej obrączki", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Niebo czy piekło", dod. „Mazurki Chopina", godz. 18, 20. (Dla młodzieży niedozwolony)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Przybrana córka", dod. „Torpedo — Dynamo", godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

TATRY (Sienkiewicza 40, w lokalu zimowym) „Stiepan Razin", dod. „Świat Młodych" Nr 11-49, godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

TĘCZA (Piotrkowska 108) Nieczynne.

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Orzeł Kaukazu" II seria, dod. „W piaskach starożytnego Chorezmu", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Wagary", dod. „Wielki budowniczy Matwiej Kozakow". godz. 15,30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Orzeł Kaukazu" I seria, dod. „Granica pokoju", godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Antoni i Antonina", dod. „Słoneczna Polana", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

Co usłyszymy przez radio

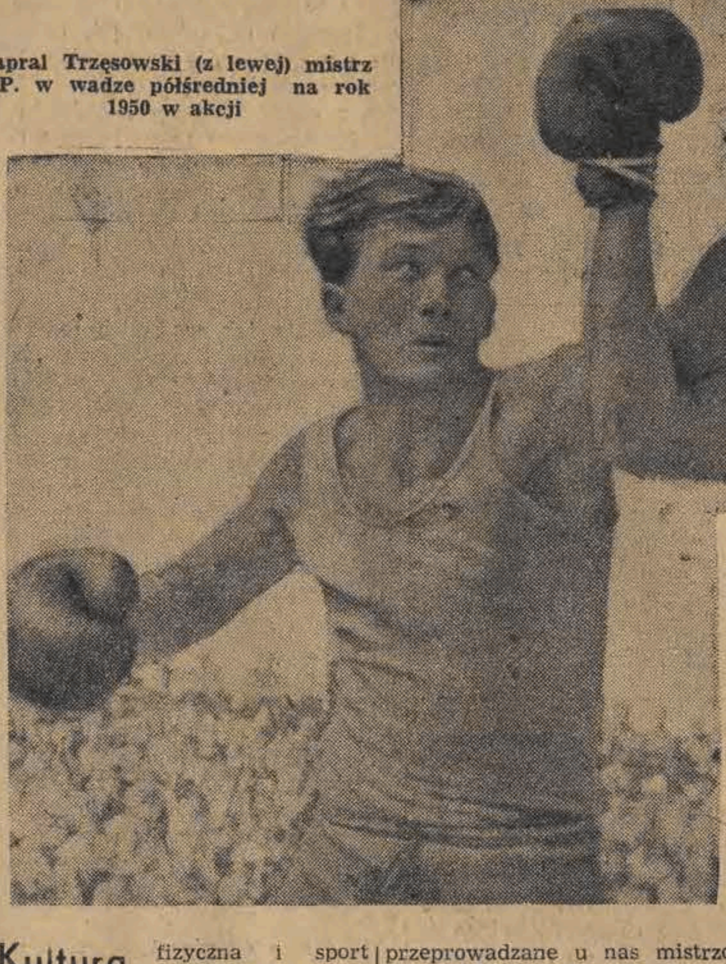
Program na czwartek, 12 października 1950 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik. 12.15 Kwadrans piosenek. 12,30 Audycja dla wsi. 12.45 (Ł) Audycja dla wsi — pog. pt. „Wieczory zimowe spędzamy w świetlicy". 12.55 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas III i IV. 13,50 Arie i pieśni w wyk. A. Kaweckiej. 14,15 Fragment opowiadania J. Pytlakowskiego pt. „Listy". 14,30 Koncert dla klas III i IV. 15.10 Utwory fortepianowe kompozytorów polskich. 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych „Śpiewamy piosenki". 15.50 (Ł) „Zagadka muzyczna" w opr. B. Busiakiewicza. 16.00 (Ł) Audycja TPPR — pog. J. Krzywopiszyny pt. „W 26 rocznicę powstania Turkmeńskiej i Uzbeckiej Socjalistycznych Republik Rad" 16.15 (Ł) Audycja poetycka — „Wiersze o żołnierzach I Armii". 16.25 (Ł) Aud. dla młodzieży — „Aniela Krzywoń — bohater Związku Radzieckiego" aud. w opr. F. Lewandowskiego. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 Dziennik. 17.15 (Ł) Muzyka polska. Wyk.: Ork. Mandolinistów Łódzkiej Rozgłośni PR. pod dyr. E. Ciukszy, H. Wąsalanka — sopran, K. Bacewicz — akomp. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 18.00 (Ł) „Od naszych korespondentów" 18,10 (Ł) „Słuchamy muzyki" — II aud. w opr. H. Wąsalanki. 18.45 (Ł) „Za wodnik działaczem klubowym" — pog. mgr. A. Nonasa. 19.00 „Od sola do chóru". 19,20 Muzyka ludowa. 19,45 „Odpowiedzi fali 49", 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „W rocznicę bitwy pod Lenino". 22,20 Koncert Orkiestry Rozgłośni Pomorskiej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 „Kantaty".

ZE SPORTU

Odrodzone Wojsko Polskie kuźnią talentów sportowych

Kapral Trzęsowski (z lewej) mistrz WP. w wadze półśredniej na rok 1950 w akcji



Kultura fizyczna i sport wyczynowy są poważnymi czynnikami składowymi wyszkolenia bojowego naszej odrodzonej Armii, stojącej na straży naszych granic i pokoju. Z tych też względów zarówno kultura fizyczna, jak sport wyczynowy w naszej Armii są otaczane ogromną troską i opieką ze strony naszych władz wojskowych.

Wyrazem tej troski o kulturę fizyczną i sport są choćby co roku przeprowadzane u nas mistrzostwa Wojska Polskiego we wszystkich niemal gałęziach sportu wyczynowego, które z roku na rok otrzymują nie tylko szersze ramy organizacyjne, ale również przynoszą co raz lepsze wyniki.

Tegoroczne mistrzostwa Wojska Polskiego były mistrzostwami rekordowymi. Padło na nich aż 15 rekordów lekkoatletycznych i 10 pływackich (!). Rekordy te świadczą wymownie o postępach jakie sport wyczynowy czyni w szeregach Ludowego Wojska Polskiego, oraz są dowodem, że Wojsko nasze poczyna wychowywać talenty sportowe, podobnie jak to się już oddawna dzieje w Związku Radzieckim, w którym na przykład trzon reprezentacji lekkoatletycznej ZSRR stanowią zawodnicy wojskowi, a drużyna piłkarska CDKA od dłuższego już czasu utrzymuje czołową swą pozycję w piłkarstwie radzieckim.

Nasz sport wyczynowy ma wiele do zawdzięczenia Odrodzonemu Wojsku Polskiemu. Nigdzie tak szybko jak w wojsku, nie wydobyty zostanie na wierzch najbardziej nawet ukryty talent sportowy i nie otrzyma tak starannego pierwszego szlifu. Aby słowa nasze poprzeć przykładem, wystarczy przypomnieć choćby nazwisko ppor. Starościńskiego. Wynik jego w skoku wdal (7 metrów) udało się po wojnie osiągnąć tylko trzem naszym zawodnikom: Adamczykowi, Kiszce oraz Stawczykowi.



Fragment z mistrzostw pływackich WP. (pływanie z granatem)

Wychowankiem Odrodzonego Wojska Polskiego jest również kapral Szwargot, którego wyniki w biegach na 1500 m. — 4:08,8 i 5000 m. — 16:08,2 stawiają go już w rzędzie najgroźniejszych konkurentów dla czołowych naszych biegaczy z Kielasem i Mańkowskim na czele.

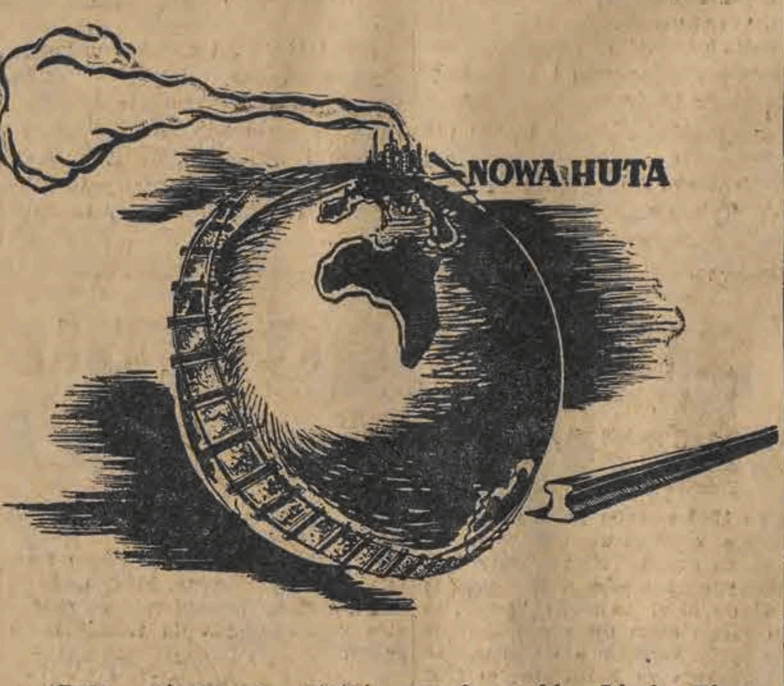
W innych gałęziach sportu wyczynowego wojskowi nasi czynią również, jak już wspominaliśmy, coraz większe postępy i osiągnięcia coraz lepsze wyniki. Dużą pomoc w popularyzowaniu wychowania fizycznego i sportu wśród naszych jednostek wojskowych okazuje Dom Wojska Polskiego. W tym roku zainaugurował on niezwykle pożyteczną akcję niesienia pomocy jednostkom wojskowym w dziedzinie kultury fizycznej i sportu poprzez wizyty specjalnych ekip sportowych DWP., na obozach letnich. Wizyty te pozwoliły przekazać już wielu naszym żołnierzom niezbędne wiadomości teoretyczne i praktyczne z dziedziny kultury fizycznej i sportu wyczynowego, co niewątpliwie przyczyni się do jeszcze większego podniesienia ogólnego poziomu sprawności fizycznej żołnierzy naszej Ludowej Armii, której Święto obchodzi dziś uroczyście cała Polska.

LICZBY PLANU *6* LETNIEGO

TREŚĆ ZADANIA Nr 10 (ostatniego)

Produkcja stali w roku 1955 wyniesie 4,6 miln. ton. Ile kilometrów szyn kolejowych można by wyprodukować z tej stali? Ile razy (w przybliżeniu) można by ułożyć tor kolejowy z tych szyn wokół kuli ziemskiej?

Przyjmujemy, że 1 metr szyny waży 38 kg, a obwód kuli ziemskiej wynosi 40.000 km.



Dziś zamieszczamy ostatni rysunek z cyklu „Liczby Planu 6-letniego".

Zamieszczony dziś kupon (Nr 10) wraz z poprzednimi po wypełnieniu należy przesłać w terminie do dnia 20 października rb. do redakcji „Głosu" — Łódź, ul. Piotrkowska 86.

Wśród uczestników konkursu, którzy trafnie odpowiedzą na wszystkie pytania, rozlosowane zostaną cenne nagrody, wśród których znajdzie się aparat fotograficzny, teczka skórzana i wiele wartościowych książek.

KUPON KONKURSOWY Nr 10

Imię i nazwisko ....

Zawód i miejsce pracy ....

Dokładny adres ....

Rozwiązanie ....

Zawody bokserskie ŁKS Włókniarz

W sobotę, dnia 14 bm., o godz. 19 w Hali Sportowej WZKS „Widzew", przy ul. Armii Czerwonej 82, odbędą się towarzyskie zawody bokserskie między drużynowym mistrzem Polski na rok 1950 ZS „Gwardia" (Warszawa) a drużyną ŁKS „Włókniarz". Zawody zapowiadają się niezmiernie ciekawie, gdyż odbędzie się 10 walk w kategorii wag od muszej do ciężkiej, w których dojdzie do sensacyjnych pojedynków.

Przypuszczalny skład zestawionych par będzie następujący: (na pierwszym miejscu podajemy pięściarzy warszawskich): Frąckowiak — Różycki, Szadkowski — Matecki, Tyczyński — Olczyk, Komuda — Marcinkowski, Wesołowski — Jędrzejczyk, Wilczak — Nagajski, Kolczyński — Olejnik, Archadzki — Wieczorek, Szymura — Grzelak, Demulicki — Jaskóła.

Organizator meczu, Sekcja Bokserska ŁKS „Włókniarz", pragnąc udostępnić obejrzenie tej ciekawej imprezy jak najszerszym masom zwolenników pięściarstwa, ustaliła ceny biletów wejścia na 200, 150, 100 i 50 złotych.

Przedsprzedaż biletów zostaje uruchomiona od czwartku, dnia 12 bm., w Stowarzyszeniu „Ognisko", przy ul. Traugutta 3.

Sport w Obozie Sieleckim



O tym jak się narodził sport w naszym ludowym wojsku mówią nam najlepiej powyższe zdjęcia.

W odległych Sielcach, między Moskwą a Riazaniem, w kolebce Odrodzonego Wojska Polskiego sport już w roku 1943 był zjawiskiem codziennym, nieodzownym dla hartu i rozwoju fizycznego każdego żołnierza I Dywizji.

Pierwszymi sportowcami w szeregach naszego Odrodzonego Wojska byli podchorążowie, których widzimy na I zdjęciu od góry, defilujących dumnie przed swymi towarzyszami broni.

* * *

Marsze Jesienne, które rokrocznie organizowane są w całej Polsce dla uczczenia rocznicy bitwy pod Lenino poprzedziły marsze organizowane przez naszych żołnierzyków w obozie sieleckim w 1943 roku.

Na drugim zdjęciu od góry widzimy dwóch pierwszych zawodników w tej trudnej konkurencji.

* * *

Biegi sprinterowskie, a zwłaszcza biegi na 100 m. też cieszyły się wielką popularnością. Tylko wtedy krótkie spodenki lekkoatletyczne zastępowały zwykłe spodnie żołnierskie aż do kostek, a „kolce" zwykłe podkute buciory.

* * *

Umiejętności narciarskie krzewiono najczęściej nie na obozach, lecz w warunkach o wiele cięższych, bo często pod ogniem nieprzyjacielskim.



Zawiłe arkana piłkarskie wyjaśnia dziś naszym żołnierzom sam Wacław Kuchar

Uwaga, członkowie ŁKS Włókniarz!

W związku z „Marszami Jesiennymi", które odbędą się w niedzielę, dnia 15 października br., Zarząd ŁKS „Włókniarz" zwołuje na piątek, dnia 13 bm. godz. 18, nadzwyczajne zebranie członków klubu wszystkich sekcji. Zebranie odbędzie się w Stowarzyszeniu „Ognisko", ul. Moniuszki 4a

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-21

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja 283-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8533.

01-23242